Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 110 (4786) WILNO, sobota 22 kwietnia 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Gra Sowietów

Z wiadomości, otrzymywanych w ostatnich tygodniach z różnych stron dowiadujemy się, że Rząd Polski wyłącza możliwość korzystania z jakiejkolwiek pomocy ZSRR w wypadku powikłań wojennych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nikomu nie spieszno wpuszczać do domu cholery lub tyfusu plamistego. A sowieckie „lekarstwo" byłoby zawsze gorsze od „choroby". I to w podwójnym sensie: i ze względu na doktrynę, którą poniesie za sobą wszędzie armia sowiecka i z uwagi na imperializm wielkorosyjski, którym „Komintern" moskiewski wysługuje się coraz powszechniej w swej polityce.

Staje się interesujące, że Moskwa przed kilkunastu dniami czyniła propozycje pomocy zbrojnej Łotwie i Estonii w razie zagrożenia ich bytu Stawiać przy tym miała ciekawy warunek, by Sowietom pozostawić decyzję co do wyboru chwili udzielenia tej pomocy, czyli wkroczenia wojska na teren „bronionych" państw.

Oba kraje, jak zapewniają wieści, ofertę odrzuciły. Zapewne z tych samych względów, dla których Rzplita wykreśla ze swych rachunków jakiekolwiek oparcie się na Sowietach w konflikcie europejskim.

Jeżeli Wielka Brytania ocenia zdolność do polityki czynnej Związku Sowieckiego na Dalekim Wschodzie pozytywnie i chce tam ustalić jakiś system współpracy z nim, — to jej rzecz. Trudno z naszego punktu obserwacyjnego dojrzeć, czy pozycja tego państwa nad Amurem usprawiedliwia takie możliwości. Sprawa ta wychodzi zresztą po za bliższy krąg zainteresowań Polski. Zdaje się, że głównie na tematy daleko-wschodnie toczą się obecne rokowania sowiecko-angielskie.

Wiemy natomiast, że czerwona armia, stacjonowana w rejonie Dniepru i Dźwiny nie może być traktowana jako poważny czynnik w wojnie zaczepnej na zachodzie Okazja do zlikwidowania niezawisłości państw bałtyckich mogła by jednak wchodzić w grę, ze względu na swój szczupły wymiar, ale jedynie w wypadku, gdyby nie doprowadziła w konsekwencji do wojny powszechnej.

Chodziłoby tu przeto o odpowiedni dobór momentu do stworzenia „faktu dokonanego" pod pozorem pomocy zagrożonym narodom. Nic dziwnego przeto, że Moskwa chciała sobie zastrzedz czas wystąpienia. Od zręcznego wyboru takiej chwili zależałoby wyłącznie, czy figiel się uda i czy „powrót taty" do Rygi i Tallina, Europa w opinii swej strawić łatwo potrafi.

Widać, że metoda zaskoczenia, stosowana tak przemyślnie dotąd przez państwa totalne, spać nie daje spokojnie i Stalinowi.

Przed kilku dniami rozeszły się znów pogłoski prasowe o rokowaniach rosyjsko-niemieckich, które dotyczyć by miały porozumienia w sprawie wzajemnej nieagresji. Być może, że są to plotki. Ale nie absurdalne. Stalin od wielu lat tknięty jest wprost manią „dogadania się" z Niemcami. Głosi o tym przy każdej nadarzonej sposobności. Gdyby wiedział, że takie porozumienie może w dzisiejszej chwili rozwiązać ręce Niemcom do rozpoczęcia wojny w Europie — podpisałby je najskwapliwiej.

Zdaje się wszakże, że Niemcy dobrze znają stosunki panujące w Rosji Europejskiej i nie bardzo się liczą z faktyczną możliwością wdania się Sowietów na zachodzie w walkę zbrojną... przy jej rozpoczęciu. Wątpliwym jest przeto, czy na takim układzie Trzeciej Rzeszy zależy przy podejmowaniu rozstrzygającej decyzji wojna czy pokój.

Stalin widzi w swych marzeniach

(Dokończenie na str. 3).

W. Wielhorski

Nowy wysiłek zbrojeniowy Francji

15 miliardów fr. na dalsze zbrojenia

PARYŻ, (Pat). Kilkugodzinne obrady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun, o których wiedziano z góry, że miały być poświęcone omówieniu nadzwyczajnych zarządzeń finansowych, związanych z koniecznością pokrycia pogotowia wojennego Francji i nowego wysiłku zbrojeniowego, zakończyły się uchwaleniem kilkunastu dekretów.

Nowe dekrety finansowe, zaproponowane przez min. Raynaud, mające przynieść skarbowi państwa dodatkowo 15 miliardów franków na dalsze zbrojenia, opierają się na 3-ch zasadniczych wytycznych:

1) Zwiększeniu czasu pracy do 45 godzin tygodniowo i ułatwieniu nadliczbowych godzin.

2) Sanacji finansów publicznych przez dalsze oszczędności, wyrażające się głównie w skreśleniu licznych subwencyj ze strony skarbu państwa, przez pewnego rodzaju redukcje urzędników państwowych i przez uszanowanie finansów samorządowych.

3) Przez wprowadzenie NOWEGO PODATKU t. zw. podatku zbrojeniowego, obejmującego 1 procent od wszelkich płatności.

Po zakończeniu obrad rady ministrów min. Raynaud wygłosił przez radio do społeczeństwa francuskiego przemówienie, uzasadniające nowe ciężary.

Namiestnik włoski w Albanii



Książę Ferdynand Genueński, desygnowany na namiestnika króla Włoch i cesarza Etiopii Wiktora Emanuela III w Albanii.

Węgry włączone do „osi"

Komunikat oficjalny o naradach rzymskich

RZYM, (Pat). Agencja Stefani ogłosiła następujący komunikat urzędowy:

Hr. Teleki i hr. Csaky odbyli w czasie swej wizyty rzymskiej kilka rozmów z Duce i z hr. Ciano. Rozmowy te toczyły się w atmosferze serdeczności i wzajemnego zaufania, która charakteryzuje stosunki ścisłej przyjaźni, istniejącej między obu państwami. Poddano głębokiemu zbadaniu najważniejsze sprawy, w szczególności zaś sprawy Europy środkowej i naddunajskiej, uwzględniając również ostatnie wydarzenia i sytuację obecną.

Stwierdzono z zadowoleniem wyniki osiągnięte przez oba rządy w interesie jak największej stałości i to zarówno w dziedzinie politycznej jak i ekonomicznej oraz ponownie POTWIERDZONO WSPÓLNY ZAMIAR KIEROWANIA WŁASNEJ DZIAŁALNOŚCI KU CELOM SPRAWIEDLIWOŚCI I POKOJU, CHARAKTERYZUJĄCYM OŚ RZYM—BERLIN. W tym celu postanowiono rozwijać jak najbardziej usilnie politykę współpracy z państwami zaprzyjaźnionymi

Na Zamku

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności Pana Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

Akcja dyplomatyczna

Dziś min. Ciano spotka się z Markowiczem

RZYM, (Pat). Minister spraw zagranicznych hr. Ciano udaje się dziś rano samolotem do Wenecji, gdzie spotka się z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Markowiczem.

Minister spraw zagr. Jugosławii pojedzie do Berlina

BERLIN, (Pat). Dnia 25 bm. we wtorek przybywa do Berlina minister spr. zagr. Jugosławii Markowicz. Przybywa on tu w drodze powrotnej z Wenecji. Wizyta ministra jugosłowiańskiego potrwa 2 dni.

Min. Gafencu w Belgii

BRUKSELA, (Pat). Przybył tu rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu. O godz. 10 został on przyjęty przez króla Leopolda. Wyjazd min. Gafencu do Londynu nastąpi w sobotę rano.

Min. de Monzie jedzie do Warszawy

PARYŻ, (Pat). O godz. 19.15 opuścił Paryż minister robót publicznych de Monzie, udając się do Warszawy.

—o(O)o—

Aby pomnożyć ilość sowieckich republik

Red. Otmar w artykule, ogłoszonym w „Gazecie Polskiej" cytuje fragment mowy Mechlisa, członka rządu ZSRR i członka jednego z najwyższych organów partii t. zw. biura organizacyjnego („Orgbiuro"). Mechlis na kongresie wszechzwiązkowej partii komunistycznej oświadczył m. in.:

„Towarzysz Stalin nakreślił zadania robotniczo-chłopskiej czerwonej armii... Zrozumiałem te zadania jak następuje... jeśli druga wojna imperialistyczna obróci się swym ostrzem przeciwko pierwszemu w świecie państwu socjalistycznemu, to należy przenieść działania wojenne na terytorium przeciwnika, wykonać swe międzynarodowe zobowiązania i pomnożyć ilość sowieckich republik... Będziemy bić wrogów Związku Sowieckiego tak, aby przyśpieszyć likwidację kapitalistycznego okrążenia".

Autor artykułu szczególną zwraca uwagę na słowa komisarza Mechlisa, świadczące bez wszelkich wątpliwości, że ZSRR traktuje ewentualne wykonanie swych zobowiązań międzynarodowych jako okazję do „pomnożenia sowieckich republik".

W razie wojny w Europie

St. Zjednoczone nie będą neutralne

WASZYNGTON, (Pat). Członek komisji spraw zagranicznych senatu demokrata Green, odbywszy rozmowę z prezydentem Rooseveltem i płk. Lindbergiem oświadczył przedstawicielom prasy, iż w wypadku powszechnego konfliktu w Europie „Stany Zjednoczone nie mogłyby pozostać poza jego nawiasem".

Roosevelt nie otrzymał dotąd żadnej odpowiedzi

WASZYNGTON, (Pat). Prezydent Roosevelt oświadczył, iż jego wczorajsze rozmowy z Lindbergiem dotyczyły sprawy lotnictwa wojskowego

Roosevelt uchylił się od komentowania wczorajszego przemówienia Mussoliniego, zaznaczając iż dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi od Mussoliniego i od Hitlera na swe sobotnie orędzie.

Min. Gafencu w Berlinie



Minister spraw zagranicznych Rumunii Grzegorz Gafencu w rozmowie z kanclerzem Hitlerem w pałacu Kanclerskim w Berlinie.

Gen. Laidoner u grobu Marsz. Piłsudskiego

KRAKÓW, (Pat). Bawiący w Krakowie naczelny dowódca wojska estońskiego gen. Laidoner udał się z otoczeniem do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył u Jego trumny wspaniały wieniec ze wstęgą o barwach estońskich z napisem w języku estońskim „Wskrzesicielowi Niepodległej Polski — Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — Naczelny Wódz Armii Estońskiej".

Delegacja wileńskiej Ubezpieczalni u min. Kościałkowskiego

WARSZAWA, (Pat). Minister opieki społecznej Marian Kościałkowski przyjął 21 bm. delegację dyrekcji, lekarzy i pracowników Ubezp. Społecznych w Wilnie w osobach pp.: dyr. A Galińskiego, dr. B. Szniolisa i mgr. W. Sawicza, która wręczyła p. ministrowi czek na sumę 2.609 zł, stanowiącą jednodniowy zarobek ofiarowany przez personel Ubezpieczalni na Fundusz Obrony Narodowej.

Jednocześnie delegacja zameldowała p. ministrowi o subskrybowaniu przez dyrekcję, lekarzy i pracowników wileńskiej Ubezpieczalni Pożyczki Przeciwlotniczej na sumę 62 tys. zł.

Za lżenie narodu polskiego

KARWINA, (Pat). W dn. 20 bm. przytrzymano i dostawiono do sądu grodzkiego we Frysztacie 40-letniego Niemca Edwarda Berbera z Orłowej za lżenie w miejscu publicznym narodu polskiego.

Dembiński i Jędrychowski uniewinnieni

Wczoraj o godz. 9 rano w Sądzie Apelacyjnym został ogłoszony wyrok w sprawie dra Henryka Dembińskiego i współoskarżonych.

Sala sądu wypełniona była po brzegi.

Sąd Apelacyjny postanowił wyrok pierwszej instancji w części dotyczącej winy Henryka Dembińskiego i Stefana Jędrycowskiego uchylić i oskarżonych uniewinnić. Pozostałej części dotyczącej Żeromskiej i Borysewicza wyrok Sądu Okręgowego zatwierdzić. Jak wiadomo ci dwoje oskarżeni zostali uniewinnieni w I instancji.

W uzasadnieniu wyroku mówi się że Sąd Apelacyjny podzielił motywy wyroku Sądu Okręgowego co do braku cech przestępstwa z artykułu 97 K. K., zaś co do artykułu 96 Sąd Apelacyjny uznał, iż nie ma w sprawie dowodów winy, by oskrżeni usiłowali przeprowadzić przygotowania, zmierzające do zmiany obecnego ustroju państwa polskiego w drodze przemocy. (c).

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

20 b.m. wznowienie obrad Sejmu i Senatu

W dn. 26 bm. bez żadnego osobnego aktu nastąpi wznowienie odroczonej na dni 30 sesji Sejmu i Senatu. Data podjęcia prac parlamentarnych zależna jest od decyzji prezydiów obu izb. W kancelariach izb zalega duży pakiet niezałatwionych w czasie sesji projektów ustaw, pochodzących zarówno z projektów rządowych, jak wniosków poselskich. Tych pierwszych jest 31, drugich — 23. Ponadto w czasie odroczenia rząd wniósł do izb jeszcze kilka projektów, a mianowicie: o nowelizacji ustawy o sądach powszechnych, o wykonywaniu pracy na rachunek grzywien, o przepisach pracowniczych na ziemiach odzyskanych i o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych.

Transporty z Litwy przez Gdynię

Kilka większych firm litewskich zwróciło się do polskich władz portowych i kolejowych dla ustalenia kalkulacji transportu towarów z Litwy przez Polskę-drogą morską. Po przyłączeniu Kłajpedy do Niemiec firmy litewskie nie wahają się podjąć wywóz towarów, w szczególności do Stanów Zjedn. przez port gdyński.

Wydział OPLG w Min. Spraw Wewn.

Przy Min. Spraw Wewn. naskutek zarządzenia premiera i min. spraw wewn. gen. Składkowskiego utworzono nowy wydział OPLG, wchodzący w skład biura wojskowego Min. Spraw Wewn. Na czele wydziału stanął dr Stefan Jaszkiewicz.

Anglia uzna podbój Albanii

w zamian za wycofanie ochotników z Hiszpanii

RZYM, (Pat). Mussolini przyjął dziś wieczorem ambasadora W. Brytanii lorda Pertha, który złożył szefowi rządu włoskiego wizytę pożegnalną. Podczas tej wizyty omawiać miano — zdaniem tutejszych kół angielskich — zagadnienia prawne, powstałe na skutek przyjęcia przez króla Wiktora Emanuela III tytułu króla Albanii.

Nowy ambasador angielski Percy Loraine winienby bowiem, według tezy włoskiej, złożyć listy, które go będą uwierzytelniały przy Wiktorze Emanuelu III, jako królu Włoch i Albanii oraz cesarzu Abisynii.

Sprawa ta była już podobno przed miotem środowej rozmowy min. Ciano z lordem Perthem. W kołach angielskich daje się słyszeć opinia, iż nowy ambasador brytyjski mógłby złożyć listy, uznające de jure nowy tytuł Wiktora Emanuela III, równocześnie jednak koła te wskazują na konieczność ewakuacji ochotników włoskich z Hiszpanii. Ewakuacja ta była bowiem przewidziana przez włosko-angielskie układy kwietniowe z roku 1938.

Flota niemiecka minęła La Manche

LONDYN, (Pat). Flota niemiecka, która wyruszyła na ćwiczenia ku brzegom Hiszpanii, przepłynęła wczoraj po zachodzie słońca przez kanał La Manche, udając się w kierunku południowym.

Niemcy przygotowują się

do odpowiedzi prezyd. Rooseveltowi

PARYŻ, (Pat). Jak podaje agencja Havasa, wiadomości nadchodzące do Paryża, wskazują, że Berlin przygotowuje czynnie odpowiedź na orędzie prezydenta Roosevelta, której kanclerz Hitler udzieli w mowie swej przed Reichstagiem w dniu 28 kwietnia rb.

Według tychże doniesień, rząd Rzeszy miał się zwrócić za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych do ministrów spraw zagranicznych niektórych małych państw, wymienionych w orędziu, z zapytaniem, czy uważają, iż niepodległość ich jest zagrożona przez Rzeszę.

W konsekwencji należałoby oczekiwać, że Hitler pragnie oprzeć się na deklaracjach tych rządów, aby twierdzić, że szereg państw, wymienionych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, nie czuje się bynajmniej zagrożony przez Rzeszę i ABY ODRZUCIĆ APEL ROOSEVELTA.

Rekonstrukcja rządu angielskiego

LONDYN, (Pat). Oficjalnie komunikują iż w składzie rządu zaszły następujące zmiany: dr. Leslie Burgin został mianowany ministrem bez teki, w tym charakterze Burgin będzie brał udział w obradach gabinetu do chwili załatwienia sprawy nowego ministerstwa zaopatrzenia przez parlament.

Kapitan Evn Wallace obejmuje tekę ministra komunikacji, jako członek gabinetu.

Kapitan Crooks Hank zajmie stanowisko pierwszego sekretarza w ministerstwie skarbu jako następca Wallace.

Geofrey Lloyd, został ministrem górnictwa na miejsce Crooks Hanka.

Kapitan Osbert Peake został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych na miejsce Lloyda.

Przewielebnemu Duchowieństwu, a w szczególności X. Prof. Dr Walerianowi Meysztowiczowi i X. Mgr. Józefowi Zawadzkiemu, wszystkim P. P. Profesorom i Asystentom Uniwersytetu St. Batorego w osobie JMX Rektora Dr Aleksandra Wóycickiego, a zwłaszcza Radzie Wydziału Prawa i Nauk Społecznych i Prof. Dr Mieczysławowi Gutkowskiemu; Zrzeszeniu Asystentów USB, Zrzeszeniu Pracowników Państwowego Banku Rolnego w Wilnie oraz wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym, którzy okazali jak najgorętsze współczucie w naszej bolesnej stracie oraz jaknajzyczliwszą pomoc w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

Gustawowi Nowadworskiemu

składają tą drogą serdeczne Bóg zapłać

Matka i Rodzina

Kronika telegraficzna

— **Szalupa hiszpańska San Vicente zatonęła** na wysokości Przylądka Spartel. Kontrtorpedowcowi francuskiemu „Volta“ udało się uratować 9 marynarzy hiszpańskich.

— **Na fermie położonej w gminie Bruch** (koło Bordeaux we Francji) rozegrał się wyjątkowo krwawy dramat rodzinny. Włoch, Attilio Belarigni, zastrzelił z dubeltówki swych dwóch szwagrów i swego brata, następnie daleszym strzałami ciężko zranił swą siostrę i matkę jednego ze swych szwagrów, po czym popełnił samobójstwo. Przyczyny krwawego dramatu nie są znane.

— **W więzieniu Worcester County** (St. Zjedn.) wybuchł gwałtowny pożar. Wśród 250 więźniów wybuchła panika. Trzech więźniów zginęło w płomieniach, a 15 odniosło ciężkie obrażenia.

— **Wczoraj obchodzono 2690 rocznicę** założenia Rzymu. Rocznica ta obchodzona jest w Italii oraz w całym imperium jako narodowe święto pracy.

— **Podczas ratowania spadłego do morza balonu** w Londynie przy wyciąganiu go na brzeg, nastąpiła eksplozja gazu. Spośród gromady dzieci, przyglądających się akcji ratunkowej, 30 zostało poparzonych, z tego 4 znajduje się w stanie groźnym.

— **Jubileusz 50-lecia pracy scenicznej Wandy Siemaszkowej** obchodzony w Katowicach zamienił się w żywiołowy hołd całej kulturalnej Polski dla znakomitej artystki. P. Siemaszkowa wystąpiła w dramacie Żeromskiego „Ponad śnieg“.

— **65-metrowy komin fabryczny** cementowni w Opolu runął nagle, grzebiąc w gruzach 2 robotników.

— PO RAZ PIERWSZY OD CZASU PRZYŁĄCZENIA KŁAJPEDY DO RZESZY zawinął do tego portu statek pod banderą litewską „Kreitynga“ z ładunkiem nawozów sztucznych. Dotychczas wszystkie statki litewskie zawijały do Libawy

— Z GIBRALTARU Z 16 OKRĘTÓW FRANCUSKICH, które przybyły na początku tygodnia, 8 odpłynęło w kierunku wschodnim.

— NACZELNIK POWIATU PONIEWIESKIEGO UKARAŁ trzy osoby za szerzenie fałszywych pogłosek grzywną w wysokości 100 litów, z zamianą na 10 dni aresztu.

Jugosławia powołuje rezerwistów?

Prasa donosi z Białogrodu. W Serajewie doszło przy powitaniu grupy studentów bułgarskich do demonstracji, w czasie których policja aresztowała 30 osób. Tłum oczekujący przybycia Bułgarów wykorzystał sposobność do urządzenia demonstracji za zjednoczeniem Jugosławii i Bułgarii w jednym wielkim państwie słowiańskim. Wielokrotnie wznoszono przy tym okrzyki: „precz z Hitlerem“ i „precz z Mussolinim“.

Powoływanie rezerwistów pod broń trwa nadal. Nie można jednak ustalić liczby powołanych, gdyż nie są powoływane całe roczniki. Jugosławia, podobnie jak inne państwa, stosuje system powołań indywidualnych.

Ilość powołanych pod broń oblicznają na co najmniej 300.000. Jedna z włoskich radiostacji oceniała ją na wet na 600.000. W kołach rządowych panuje zakłopotanie z powodu nastroju zwróconego przeciwko państwom osi.

Nigdzie nie zanotowano wypadków uchylania się od służby wojskowej. Także Chorwaci chętnie stawili się do służby.

Depesza P. Prezydenta

WARSZAWA (PAT.) Z okazji setnej rocznicy księstwa Luksemburga Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał pod adresem Jej Królewskiej Wysokości wielkiej księżny luksemburskiej telegram treści następującej:

„Z okazji pamiętnej stuletniej rocznicy, którą radośnie obchodzi w dniu dzisiejszym lud luksemburski, pragnę serdecznie przesłać Waszej Królewskiej Wysokości moje oraz całej Polski gorące i szczere życzenia szczęścia osobistego Waszej Królewskiej Wysokości i Jej Dostojnemu Domu oraz pomyślności Jej kraju. (—) IGNACY MOŚCICKI“.

Podziękowanie gen. Berbeckiego

Nie mogąc odpowiedzieć oddzielnie na tysiące listów, ofiarujących bezinteresowną pracę przy organizacji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, Komisarz Generalny P.O.P. gen. broni inż. Leon Berbecki tą drogą składa wszystkim osobom, które zaofiarowały mu swą pomoc, serdeczne podziękowanie oraz zapewnia, że w razie istotnej potrzeby nie omieszka zwrócić się pod wskazanym adresem.

Hitlerowskie wichrzenia w Brazylii

BUENOS AIRES. (PAT.) Władze sądowościowe prowadzą dalsze energiczne dochodzenia w sprawie wystąpień narodowo-socjalistycznych w Argentynie, trzymając wyniki śledztwa w tajemnicy. Do wiadomości publicznej przedostało się jedynie to, że w związku z tą aferą aresztowano w różnych miejscowościach kraju szereg obywateli niemieckich i skonfiskowano wielką ilość różnych dokumentów.

W prowincji Tucuman istnieje niemiecka organizacja pod nazwą „Arbeiter Front“, posiadająca dokładny spis wszystkich Niemców, zamieszkałych w tej prowincji. Organizacja ta miała otrzymać subwencje z Berlina.

Niezapominajmy o P. O. P.

Holandia powołuje do szeregów bezrobotnych

HAGA, (Pat). Rząd holenderski postanowił zwolnić powołanych do szeregów rezerwistów, a siły potrzebne do ochrony pogranicza i wybrzeża uzupełnić powołaniem do szeregów rezerwistów bezrobotnych.

Rokowania Estonii i Łotwy z Sowietami

TALLIN, (Pat). W parlamencie posłowie interpelowali ministra spr. zagranicznych Saltera w sprawie pro pozycji sowieckich wobec Estonii i Łotwy, na co minister odpowiedział, że o rozmowach toczonych między rządami Estonii i Łotwy z jednej strony a rządem sowieckim z drugiej strony powiadomił on komisję spraw zagranicznych parlamentu.

Szczególnie silnie została podkreślona neutralność Estonii. Wszelkie ataki na niezależność Estonii spotykają się ze zdecydowanym oporem narodu.

Znowu incydent węgiersko-słowacki

BUDAPESZT, (Pat). Węgierska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat:

Dnia 20 bm. o godz. 21.15 Słowacy zaatakowali pod wsią Sarosremete graniczną gardię węgierską ogniem karabinowym, a 21 bm. o godz. 6 otworzyli na wieś ogień artyleryjski. Pociski eksplodowały na wsi.

Węgierska gwardia pograniczna odpowiedziała ogniem. Węgrzy nie ponieśli żadnych strat. Odpowiedzialne czynniki węgierskie wysłały oficera łącznikowego celem rychłego zbadania zajścia.

Niezarejestrowany 100-letni powstaniec 63 r. na Wileńszczyźnie

W Kraśnem nad Uszą, pow. mołodeckiego zamieszkuje stuletni powstaniec z 1863 roku p. Ignacy Abramowicz, który skutkiem wielkiej odległości od urzędów nie mógł w ustawowym czasie zgłosić się do rejestracji jako powstaniec.

Towarzystwo Przyjaciół Weteranów 1863 roku nawiązało kontakt z p. Abramowiczem i chociaż ze spóźnieniem chce mu nadać honorowe odznaczenie weterańskie.

Uroczystość wręczenia odznak odbędzie się w Kraśnym nad Uszą w dniu dzisiejszym. W tym dniu w godzinach rannych odbędzie się ekshumacja zwłok poległych żołnierzy pierwszego korpusu polskiego w wałkach z bolszewikami w Kraśnym w dniu 31 stycznia 1919 roku i przeniesienie tych zwłok pod pomnik, którego budowę już rozpoczęto.

Zakończenie budowy pomnika projektuje się na dzień 3 czerwca rb., a uroczyste odsłonięcie w obecności przedstawicieli najwyższych władz państwowych, członków Związku Żołnierzy Pierwszego Korpusu oraz bratnich organizacji kombatanckich odbędzie się w dniu 4 czerwca.

Komisje młodzieżowe służby rolniczej

WARSZAWA, (Pat). W dniu 21 kwietnia rb. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja przedstawicieli Centralnych Organizacyj Młodzieży Wiejskiej. Na konferencji byli reprezentowane: Centralny Zw. Młodej Wsi, Katolicki Zw. Młodzieży Wiejskiej, Katol. Zw. Młodzieży Żeńskiej, Zw. Młodz. Wiejskiej R. P. „Wici“, Zw. Strzelecki oraz Zw. Młodej Polski.

Celem konferencji było omówienie obowiązków spadających na młodzież wiejską w związku z obecną sytuacją.

W wyniku konferencji powstaje **przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych komisja młodzieżowa służby rolniczej**, składająca się z przedstawicieli poszczególnych organizacji młodzieżowych. Przedstawiciele ci będą delegowani przez poszczególne organizacje, jako odpowiedniki tej komisji dla pracy w terenie **powstaną analogiczne placówki dla tania w województwach i powiatach**

Polska ponownie mistrzem Europy w boksie

Polscy bokserzy odnieśli dotychczas 11 zwycięstw, gdy włoscy 8, a niemieccy tylko 5

W rozgrywkach półfinałowych w dniu 21 kwietnia Polacy odnieśli dalsze sukcesy:

w wadze półśredniej Kolczyński pokonał przez techniczny k. o. Irlandczyka Evendena;

w wadze średniej Pisarski zwyciężył na punkty Szweda Oskara Agrena;

w wadze półciężkiej Szymura pokonał na punkty Anglika Woodcocka.

Dzięki tym wynikom do finału we szło czterech Polaków (czwarty Czortek).

Dziś, w sobotę odbędą walki finałowe:

w musza: Obermauer (Niemcy) — Ingle (Irlandia);

w. kogucia: Bondi (Węgry) — Sergo (Włochy);

w. piórkowa: Czortek (Polska — Dowdael (Irlandia);

w. lekka: Nurnberg (Niemcy) — Kanaepi (Estonia);

w. półśrednia: Kolczyński (Polska) — Agren (Szwecja);

w. średnia: Pisarski (Polska — Raadik (Estonia);

w. półciężka: Szymura (Polska)— Musina (Włochy);

w. ciężka: Tandberg (Szwecja) — Lazzari (Włochy).

Gra Sowietów

(Dokończenie ze str. 1).

obraz następujący: leżącą w gruzach kulturę materialną Europy, rozpacz jej mieszkańców i świetne warunki psychiczne przyszczepienia tam doktryny, której państwo jego jest apostołem.

Gdy Hitler zajął 15 marca rb. Czechy, a Europa odrętwiała z wrażenia — radio sowieckie głosiło po kilka razy na dobę: „polacy, zajmujcie Prusy Wschodnie. Sześć tysięcy samolotów sowieckich poleci wam z pomocą!“

Tej samej kategorii, ale jeszcze perfidniejszym w intencji, było zaofiarowanie zbrojnej pomocy Łotwie oraz Estonii. Chodziło tu bowiem o faktyczne zaprzepaszczenie niezawisłości tych narodów oraz odzyskanie utraconej w roku 1918 przez Rosję pozycji nad Bałtykiem.

Gdy jednak — skolei — prezydent Roosevelt w dniu 15 kwietnia rb. zmobilizował swym orędziem opór niemal całego świata przeciw cynizmowi przemocy oraz poderwał szanse na dalsze bezkarne jej stosowanie, to Sowiety, konsekwentnie zapełnie, powinny by popierać w swych poczynaniach dyplomatycznych widoki niemieckiego ośrodka agresji, który popaść mógł w wątpliwość, czy pomyślna passa dla niego już oby nie przeminęła.

Moskwa, jak wszystko każe mniemać, uprawiać będzie i nadal grę podobną. Stalinowi chodzi bowiem po prostu o wywołanie zatargu zbrojnego pomiędzy państwami niebolszewickimi Europy oraz podsycanie go, gdy wybuchnie, by trwał jak najdłużej i zniszczył kraje europejskie jaknajzupełniej. W tym momencie dopiero otwierają się najponętniejsze możliwości dla tzw. „rewolucji światowej“ komunizmu.

Odpowiednio do powyższego, wszelkie rachuby na Sowiety musimy wykreślić i zabezpieczyć się ponadto w miarę sił naszych przeciw możliwości jakiejkolwiek interwencji z tej strony w naszą politykę.

Natomiast istotną, a pomyślną zmianę naszego położenia od frontu wschodniego wieści krzepnące w ostatnich dniach porozumienie państw bałkańskich na gruncie obrony przeciwko Niemcom oraz zgoda Turcji na otworzenie Dardaneli dla floty porozumienia brytyjsko-francuskiego.

Jest to bowiem, na wypadek wojny, jedyna droga, na którą Rzplita może liczyć, jako na najpewniejszą dla stosunków wymiennych z jej aliantkami zachodnimi: Francją i Anglią.

W. Wielhorski.



Wojna będzie długotrwała

Błyskawiczne zaskoczenie niemożliwe — zdaniem sztabu niemieckiego

Kilka dzienników paryskich, jak np. „Temps“, „Ordre“ i „L'Epoque“; omawiają wyczerpująco książkę niemieckiego pułkownika Foertscha pt. „Sztuka wojenna wczoraj i dziś“.

Ponieważ Foertsch jest szefem biura prasowego ministerium spr. wojsk. wynurzenia pułkownika należy uważać za półurzędowy głos sztabu generalnego.

Co do treści to jest ta książka ostrzeżeniem przed niektórymi wojskowo-politycznymi złudzeniami, które w ostatnich czasach rozpowszechniły się w Niemczech. Autor przede wszystkim załatwia się z legendą o „wojnie błyskawicznej“. I dzisiaj, jak i dawniej, rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich poprzedza zazwyczaj okres naprężonych stosunków, pozwalający obu stronom poczynić niezbędne przygotowania obronne, które jeżeli nie uniemożliwią, to w najlepszym razie ograniczają do minimum skutki błyskawicznego ataku.

Płk. Foertsch raczej przypuszcza, iż z początku wrogie armie staną przeciwko sobie, opierając się o swe linie fortyfikacyjne i powoli sondując miejsce dla dokonania przełomu. Dopiero po takim przerwaniu frontu nieprzyjacielskiego rozpocznie się wojna ruchoma.

Godna najwyższej uwagi jest opinia płk. Foertscha o roli broni powietrznej. Jej zadaniem będzie — autor widocznie ma na uwadze lotnictwo niemieckie — zagrożenie nieprzyjacielskim portom i drogom komunikacyjnym oraz wywarcie presji na możliwości zaopatrywania się przeciwnika odpowiedzieć na stosowaną przez niego blokadę. Foertsch liczy się z długotrwałą wojną i blokadą Niemiec przez wielką koalicję państw. Z widocznym zadowoleniem konstatuje, że sytuacja Niemiec jest dziś lepsza, niż w roku 1914, ponieważ zdołały one stworzyć sobie dostatecznie oddalone lotniska w Hiszpanii, w Libii, z których nieprzyjacielskie drogi komunikacyjne mogą być poważnie zagrożone.

Do przyczyn mogących wywołać wojnę płk. Foertsch zalicza także przyczyny wewnętrzno-polityczne, a więc wojny mające zapobiec upadkowi reżymu

W związku z tym autor zaznacza, że zwyciężyć może dzisiaj tylko naród moralnie zwarty, naród, który wie o co walczy i zgodnie wierzący w słuszność sprawy oraz broniący jej całą duszą swą i całą swą wolą.

Przy tej sposobności „Temps“ uprzejmie a zarazem niedwuznacznie zapytuje, czy niektóre państwa nie ogarnia niepokój na myśl, że może nie ma u nich zupełnej zgody pomiędzy władzą państwową a wolą narodu?

I rzeczywiście, tu Foertsch a wraz z nim kierownictwo armii niemieckiej zdają się wypowiadać przestrogę, którą narodowo - socjalistyczne koła partyjne niedostatecznie biorą do serca.

A również pewne koła włoskie.

Po pokojowej mowie Mussoliniego

gen. Franco oświadcza że wojna jeszcze się nie skończyła

PARYŻ, (Obsł. sp.) Mowa Mussoliniego, nie pozbawiona akcentów pokojowych, wniosła do ogólnego tonu prasy europejskiej jakie takie uspokojenie. Lecz uspokojenie to nie długo trwało.

Z tamtej strony gór Pirenejskich nadeszła dziś, podana przez agencję „Havasa“, wiadomość, która ponownie wzmogła nastroje wojenne w Zachodniej Europie.

Ledwo przebrzmiały ostatnie słowa Mussoliniego, jak w słonecznej Maladze, nowy europejski dyktator, gen. Franco, odbywający obecnie podróż inspekcyjną wzdłuż południowego wybrzeża Andaluzji, wygłosił przemówienie aż nadto znamienne.

Przemawiając do oddziałów wojskowych gen. Franco oświadczył, że w czasie wojny z czerwonymi armia jego walczyła nie tylko z hiszpańskimi marksistami, lecz z całym światem marksistowskim.

„Świat, oświadczył dalej gen. Franco — zmusza nas do dalszej czujności. Wojna faktycznie jeszcze się nie skończyła. Trwa ona narazie w permanencji i my musimy znajdować się w stałym pogotowiu“.

Wojownicze to przemówienie wywołało w paryskich kołach politycznych wielkie wrażenie. Dzisiejsza prasa południowa stwierdza, że wobec tej mowy błedną i nie mogą być brane pod uwagę wszystkie zaprzeczenia rządu w Burgos co do koncentracji wojsk hiszpańskich w Marokku, na granicy Tangeru i pod ścianami nieprzystępnej twierdzy Gibraltarskiej.

32 okręty japońskie wyruszyły na Morze Śródziemne?

Zagrożenie Danii

Jak donosi „Gazeta Warszawska“: stolicę Anglii obiegła w czwartek późnym wieczorem nie potwierdzona jeszcze, a w najwyższym stopniu sensacyjna wiadomość, jakoby wobec koncentracji floty angielskiej i francuskiej na Morzu Śródziemnym, Japonia zdecydowała zamanifestować swą solidarność z państwami „osi“ i wysłać swą flotę na wody Morza Śródziemnego.

Według tych wiadomości Japonia skierowała już na Morze Śródziemne eskadrę swej floty wojennej, złożoną z 32 jednostek, w składzie 2 krążowników, 12 kontrtorpedowców, 12 łodzi podwodnych i 6 torpedowców. Flota ta ma manifestacyjnie odwiedzić porty włoskie około 15 maja w czasie gdy na wodach Morza Śródziemnego przebywać będzie na manewrach flota niemiecka.

W Londynie wiadomość, jakoby flota japońska wypłynęła w kierunku Morza Śródziemnego wywołała duże wrażenie. W tutejszych kołach politycznych zaznaczają, że jeżeli wiadomość ta się sprawdzi, manewr mocarstw trójkąta Berlin — Rzym — Tokio byłby zbyt przejrzysty, by mógł kogokolwiek w błąd wprowadzić. Flota włoska nawet wzmocniona eskadrami niemiecką i japońską — nie będzie zdolna do zapanowania na Morzu Śródziemnym i do wydarcia go Anglii i Francji. Wobec tego wysłanie floty japońskiej na Morze Śródziemne nie posiada znaczenia strategicznego, ale raczej znaczenie taktyczne. W Londynie przypuszczają, że może tu chodzić o skierowanie całej uwagi mocarstw zachodnich na Morze Śródziemne, podczas gdy uderzenie państw „osi“ nastąpi w zupełnie innym miejscu. W Londynie istnieją obawy, o Danię i o kontrolę dostępu na Bałtyk.

Włochy zniszczą angielskie bazy na Morzu Śródziemnym w ciągu pierwszych 10 dni wojny

RZYM, (Obsł. sp.) Jeden z wpływowych tygodników włoskich, organ ministerstwa spraw wojskowych zamieścił dziś artykuł na aktualny temat śródziemnomorski w którym stwierdza, że Włosi nie obawiają się obecnie potęgi morskiej Anglii i Francji.

Włochy, grozi tygodnik, w ciągu pierwszych 10 dni ewentualnej wojny, przy pomocy swego potężnego lotnictwa zniszczą wszystkie angielskie bazy śródziemnomorskie.

Centrala „Gestapo“ w Londynie

LONDYN, (Obsł. sp.) Gazeta „Daily Herald“ podaje, że w Londynie wykryto ostatnio zakonspirowaną centralę sztabu niemieckich hitlerowców Główne zadanie tej organizacji, powstałej z polecenia zagranicznego oddziału „Gestapo“, polegało na rozpowszechnianiu fałszywych i alarmujących pogłosek.

Policja brytyjska dokonała licznych aresztowań.

Tajemnicza łódź podwodna niepokoi nocą Kanadę

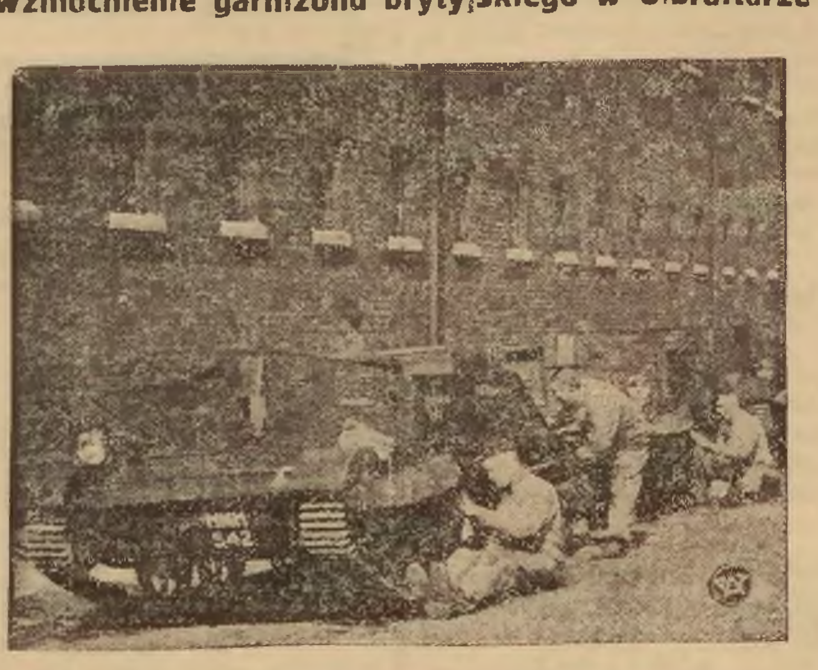
Samoloty i okręty patrolują wybrzeże

Pojawienie się tajemniczej łodzi podwodnej w pobliżu wejścia do portu Halifax wywołało w Kanadzie ogromne podniecenie i masę najfantastyczniejszych pogłosek i plotek. W ciągu ostatnich 5 dni tajemnicza łódź podwodna była widziana aż 3-krotnie przez wiarygodnych świadków. Ukazuje się ona na powierzchni morza jedynie w nocy. Jak zdołano zaobserwować, łódź mierzy około 60 m długości i odznacza się bardzo wielką szybkością, niespotykaną przy znanych typach łodzi podwodnych. Stwierdzono, że nie jest to łódź ani kanadyjska, ani amerykańska.

W dniu wczorajszym dwa kontrtorpedowce, dwa poławiacze min, jeden amerykański okręt wojenny i wiele samolotów patrolowało okolice Halifaxu, w poszukiwaniu łodzi.

W Kanadzie rozeszły się pogłoski, że jest to niemiecka łódź podwodna. Mówi się dalej, jakoby Niemcy założyły na bezludnych arktycznych brzegach Kanady tajną bazę łodzi podwodnych. W dniu dzisiejszym wylecieć ma w te okolice 10 kanadyjskich samolotów wojskowych, które będą patrolowały wybrzeża, niektóre z nich mają wylądować, a lotnicy przeprowadzą wywiady wśród miejscowej ludności.

Wzmocnienie garnizonu brytyjskiego w Gibraltarze



Czołgi brytyjskie podczas ostatniego przeglądu ich przez gwardię walijską w Regent Parku w Londynie, przed odtransportowaniem do Gibraltaru.

6 świadków aresztowano na sali sądowej

Przebieg procesu o napad rabunkowy na Lipówce

W styczniu br. na Lipówce, w pobliżu stacji nadawczej P. R. dokonano napadu rabunkowego na furmankę Antoniego Adamowicza, wiozącego większy transport wódki z Wilna do Jaszun.

Napastnicy sterroryzowali Adamowicza, pobili go dotkliwie, po czym uciekli, zabierając trzy butelki wódki.

Na wszczęty alarm przybyła policja. W wyniku dochodzenia głównego sprawcę napadu, A. Daraszkiewicza aresztowano. Pozostali zbiegli.

Wczoraj Daraszkiewicz zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego, który skazał go na 3 lata więzienia.

Podczas przewodu sądowego poszkodowany Adamowicz złożył sensacyjne zeznanie, że pośród świadków i wśród znajdującej się na sali publiczności, poznał on 6 uczestników napadu.

Prokurator zarządził konfrontację, w wyniku której 6 osób zatrzymano na sali sądowej i odstawiono do pokoju dla aresztowanych. (c)

Nożycami przez prasę

TROCHĘ O CZYMŚ INNYM.

Prasa polska wciąż jeszcze jest pochłonięta oświadczeniem prez. Roosevelta. Trudno się temu dziwić. Prze żywamy okres historyczny podobny do okresu od chwili ogłoszenia 13 pun któw Wilsona do ukazania się pierwszych pułków amerykańskich na kon tynencie w okresie wojny światowej. Pomimo to postanowiliśmy urozmaicić nieco nożyce i poruszyć inne tematy.

PRZED ANGIELSKO-SOWIECKIM POROZUMIENIEM.

„Polonia“ próbuje tłumaczyć ostatnie posunięcia angielskie w stosunku do Rosji.

Nic w polityce niemieckiej nie jest wykluczone. Dowodem tego jest chociażby fakt, że Hitler po dojściu do władzy robił wszystko, aby Rapallo zachować (do dziś dnia go nie wypowiedział) — a potem propaganda niemiecka dokładała wszelkich usiłowań, aby stworzyć napięcie między Polską a Rosją, aby rzucić Polskę na Wschód, i w ten sposób, zaniepokoiwszy Moskwę niebezpieczeństwem na zachodniej granicy, — doprowadzić do porozumienia niemiecko-sowieckiego, za które naturalnie zapłaciłaby w pierwszym rzędzie Polska. Trzeba lojalnie podkreślić, że rząd polski na te przejrzyste kombinacje nie poszedł i pakt rosyjsko-polski o nieagresji został nie tylko dotrzymany, ale nawet wznowiony i umocniony.

Porozumienie tedy angielsko-rosyjskie tłumaczy się czym innym. Chodzi mianowicie o to, aby Rosja, wszystko jedno jaka, biała czy czerwona, silna czy słaba, monarchistyczna czy republikańska, carska czy stalinowska — nie została wciągnięta pod żadnym warunkiem w orbitę wpływów niemieckich. Wszystkie kwestie wewnętrzno-rosyjskie są niewątpliwie bar dzo ważne — ale w tym jednym wypadku schodzą na drugi plan. Rzeczą rozstrzygającą jest tutaj mapa Europy.

WOJNA JUŻ SIĘ TOCZY.

„Gazeta Polska“ zastanawia się w artykule wstępnym, czy słuszne jest obecnie „oczekiwanie na wojnę“ i dochodzi do wniosku, że nie, ponieważ wojna toczy się już oddawna.

Z dziejów wojny światowej znany jest okres tzw. la guerre d'usure, „wojny na zużycie“, okres, w którym każda ze stron walczących „stawiała“ na wyczerpanie przeciwnika pod względem materiałowym, tj. w ludziach i armaturze tego lub innego rodzaju. Wywiad i statystyka operowały w tej materii nieraz bardzo ścisłymi danymi i z matematyczną dokładnością obliczały, kiedy u nieprzyjaciela nastąpi kres w dysponowaniu określonym czynnikiem i wartością bojową.

Mimo, że brak dziś w Europie cech, właściwych wojnie orężnej, mimo, że ciągle jeszcze żyjemy w stylu „cywilnym“, termin a nawet pojęcie „wojny na zużycie“ nasuwa się uporczywie: nie ulega mianowicie wątpliwości, że żyjemy w okresie, w którym toczy się już „wojna na zużycie“ nerwowej i moralnej wytrzymałości człowieka-jednostki i całych narodów.

ANGLICY WYRZEKAJĄ SIĘ NAWET INDYWIDUALIZMU GOSPODARCZEGO.

„Dziennik Poznański“ zamieszcza ciekawe uwagi o zmianach w angielskiej polityce gospodarczej.

„Financial News“ prowadzi kampanię w kierunku przygotowania społeczeństwa angielskiego do zwiększonej kontroli rządowej nad życiem gospodarczym. Trzeźwość Anglików jest rzeczą podziwu godną: kraj, który wyrósł na wolności indywidualnej i który w niesłychanie szerokim zakresie zrealizował zasady liberalizmu, obecnie, gdy staje w obliczu godziny próby nie zna żadnych doktryn ani żadnych wahań w związku z potrzebą rozszerzania kontroli rządowej nad całością życia.

Wspomniane, poważne pismo angielskie omawia konieczność kontroli państwa nad produkcją, domaga się ograniczenia wytwórczości na cele konsumcji cywilnej, propaguje utworzenie ministerstwa koordynacji produkcji, jako też ministerstwa dostaw itd. Słowem pismo angielskie głosują za szeroko pojętą reglamentacją dla celów wojennych.

Powinniśmy brać przykład z polityki angielskiej, stojącej pod znakiem czysto praktycznego zdrowego rozsądku, a nie żadnych doktryn.

Anglia była zawsze cytadelą kapitalizmu, a jednak zaczyna się uspołecznić gospodarczo. U nas prywatny sklep boczy się na kooperatywę i odwrotnie.

Jest to zupełnie to samo, co przekonanie, że jeżeli piechota jest potrzebna, to lotnictwo nie potrzebne, albo odwrotnie. Armia gospodarcza musi być tak samo harmonijna jak i militarna. Życie musi mieć pierwszeństwo przed doktrynami. l.

Proces zagadek

W sprawie Kucharskiej zeznają świadkowie

Jak podawaliśmy, w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces poszlakowy żony adwokata Julii Kucharskiej, oskarżonej o zamordowanie brata swego, inż. Gierszewskiego.

W pierwszym dniu postępowania dowodowego uchyliła się od składania zeznań matka zamordowanego, która postanowiła skorzystać z dobrodziejstwa ustawy zwalniającej krewnych od obowiązku zeznawania.

Bardzo długo bo blisko trzy godziny trwały badania służącej Gierszowskich Molendy, która składała zeznania niechętnie tąk, że poświęcono du żo czasu, by je wydobyć. Na wstępie przedstawia fragment rozmowy telefonicznej, kiedy to krytycznego dnia rano odezwały się dzwonki telefonicz ne. Były dwie rozmowy. Pierwsza była w języku niemieckim. To rozmawiał denat ze swoją żoną. Następnie był drugi telefon i służąca słysza ła słowa denata: „a więc schodzisz za kwadrans będziesz“.

Po rozmowie telefonicznej ś. p. Gierszowski polecił służącej zaniecha nie sprzątania mieszkania i kazał jej udać się do kuchni. To polecenie

zaintrygowało świadka

tymbardziej, że w jakiś czas potem inż. Gierszowski zamknął pokoje pod pretekstem, że z kuchni wydostają się zapachy. W mieszkaniu zapanowała cisza.

Około 11 zadzwonił ktoś do drzwi wejściowych. Był to goniec banku, który przyniósł zawiadomienie o płat ności weksla. Służąca zapukała do drzwi gabinetu, a gdy nikt nie odpo wiedział, sama pokwitowała odbiór. Zaniepokoiła się tym, że Gierszowski nie odpowiada i myślała, że śpi. Dopiero gdy starsza pani Gierszowska wróciła do domu i nie mogła się dostać do gabinetu zamkniętego na klucz, a nikt też nie odpowiadał na pytania, wówczas wezwano ślusarza, a gdy weszli do pokoju zauważyli przy biurku trupa inżyniera. Oskarżona przybyła wieczorem do mieszkania, płakała i robiła wrażenie zrozpa czonej.

Bardzo ciekawie też przedstawia się sprawa drzwi wchodowych. Drzwi więc na ulicę, zamykane automatycz nie, były w tym dniu otwarte, bo w jednym z mieszkań przeprowadzano remont. Co do drzwi do mieszkania

rewelacyjne zeznania

złożył zupełnie niespodziewanie świa dek Skoczyński, który krytycznego dnia doręczył wezwanie bankowe dla inż. Gierszewskiego.

Przybył on do mieszkania o godz. 11.30 lub 11.40. Po drzwonku otworzyła mu służąca Molenda. Przyjęła wezwanie przez uchylone drzwi, zamknięte od wewnątrz na łańcuch. Skoczyński stanowczo twierdzi że nie słyszał zakładania łańcucha, więc mu siał on być wcześniej założony. — Służąca Molenda w czasie swoich zeznań twierdziła, że od godz. 9 aż do przyjścia Skoczyńskiego nie otwierała drzwi do mieszkania. Służącą Gierszewskiej, która przybyła po 10 wpu szczał sam inżynier i prawdopodobnie też on otworzył drzwi osobie, któ ra dokonała morderstwa. **Ale w jaki sposób ta osoba wyszła z mieszkania zamykając za sobą umieszczony wew nątrz drzwi łańcuch?..**

Przesłuchano też już lekarzy, badających zwłoki, przy czym okazało się, że podarta recepta, którą znaleziono na biurku Gierszewskiego była na lekarstwo na chorobę weneryczną, na jaką, jak się okazało, cierpiał.

Ciekawie też wypadło zeznanie administratora domu, do którego po morderstwie powiedział Kucharski: „Przeciw mojej żonie są wszelkie do wody, że popełniła zbrodnię. To stra szne, żyłem przez 16 lat z kobietą, która mogła zamordować swego brata. Muszę się z nią rozwieść, tym bar dziej, że znalazłem teraz dowody, że ona mnie zdradzała“.

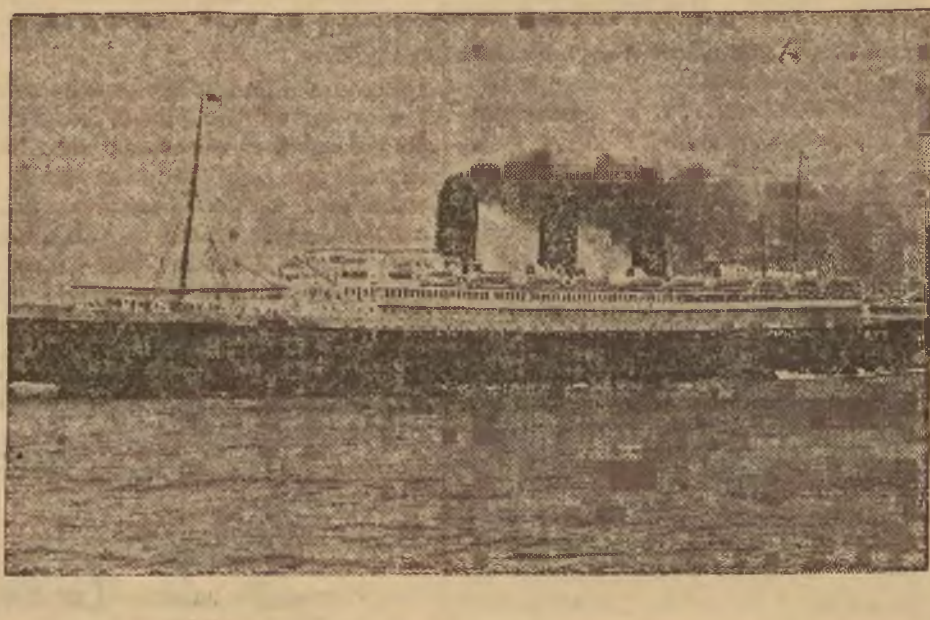
Na razie jednak świadkowie zeznają raczej odciążająco dla oskarżonej i w trzecim dniu procesu sąd zda je się być dalej prawdy, niż przed jego rozpoczęciem.

Hitler próbuje porozumieć się z Moskwą?

„Gazeta Warszawska“ pisze: „Daily Mail“ w telegramie swego korespondenta z Berlina przynosi sensacyjną wiadomość, jakoby kanclerz Hitler postanowił podjąć próbę porozumienia się z Moskwą celem zerwania rokowań mających na celu przyciągnięcie Sowietów do bloku antyagresywnego. Rokowania Berlina z Moskwą mają być zlecone byłemu premierowi Czechosłowacji gen. Syrowemu(?) który jakoby zachował dawne dobre, osobiste stosunki ze Stalinem i z niektórymi ludźmi ze sztabu sowieckiego.

„Daily Mail“ wskazuje jako jedną z oznak fakt, że niemieckie władze w Pradze są wyjątkowo uprzejme wobec gen. Syrowego — co jest zrozumiałe w związku z odpowiedzialnym zadaniem, które ma być mu poruczone.

Pożar wielkiego parowca francuskiego



Wielki transoceaniczny parowiec francuski „Paris“, który spłonął onegdaj w porcie Le Havre, na parę godzin przed odpłynięciem do Nowego Jorku. Parowcem tym miały odpłynąć również bezcenne dzieła sztuki francuskiej, przeznaczone na wystawę światową w Nowym Jorku, które na szczęście uratowano. Przyczyn tajemniczego pożaru dotychczas nie ustalono.

Kurjer Sportowy

Mecz koszykówki Polska — Wilno

Przejechała przez Wilno reprezentacja Polski w piłce koszykowej, udając się do Łotwy na turniej międzynarodowy.

Niedawni pogromcy Niemców w Warszawie napewno nie przyniosą wstydu barwom Polski tym bardziej, że ekipa reprezentacyjna jest obecnie najsilniejszym składem, który kiedykolwiek mogła wystawić Polska.

Zarządowi Wileńskiego Okręgu Związku Piłki Ręcznej udało się zakontraktować występ tego znakomitego zespołu w Wilnie, zatrzymującego w drodze powrotnej z Rygi.

Mecz Reprezentacja Polski — Wilno odbędzie się w poniedziałek 24-go kwietnia br. o godz. 18 na sali Okręgowego Ośrodka W. F.

Zobaczymy więc u nas słynną piątkę K. P. W. Poznań: Łoja, Kasprzaka, Patrzykonta, Grzechowiaka i Śmigielskiego — z Cracovii: Pluciñskiego i Resicha — z A. Z. S. Poznań: Różyckiego — z Wisły Stoka i z Polonii Warszawa: Gregołajtysa — króla strzelców ostatniego turnieju Krakowskiego.

Mecz ten budzi ogromne zainteresowanie i niewątpliwie miłośnicy koszykówki będą mieli nieladą ucztę sportową, podziwiając po raz pierwszy w Wilnie zdobywców bronzowego medalu na Olimpiadzie Berlińskiej

Nasza reprezentacja wystąpi w następującym składzie: Sławski, Brodniewicz, Żyliński z W. K. S. Śmigły; Szymanowski, Kossarski, Świetlikowski z K. P. W. Ognisko; Łapiński. Minerwin, Kuczyński z A. Z. S.

Spotkanie poprzedzą oficjalne przemówienia Władz sportowych Związku i wręczenie proporczyków pamiątkowych.

Po meczu odbędzie się zapowiadany oddawna rewanż pomiędzy czołowymi zespołami Wilna W. K. S. Śmigły a K. P. W. Ognisko, który wyjaśni, czy tytuł mistrza Wilna rzeczywiście posiada najlepszy klub Wileński.

Ceny wstępu: na estradę — 1 zł (wejście od bramy Ośrodka) na balkon — 50 gr (wejście główne do Ośrodka).

Finnowie przed igrzyskami olimpijsk.

W obliczu zbliżające się terminu igrzysk olimpijskich w Helsinkach sportowcy fińscy podjęli wielkie wysiłki treningowe szczególnie w tych gałęziach sportu, które przedstawiały się słabiej pod względem klasy międzynarodowej.

Od lutego br. czołowi piłkarze fińscy tre nują pod kierunkiem węgierskiego internacjo nała i olimpijczyka Gabriela Obitza. Obitz pełnić będzie swoje funkcje trenerskie w Finlandii aż do jesieni 1940 r.

Od dnia 22 lutego rb. niemiecki trener Hugo Bermann kieruje treningami fińskich wioślarzy

Mistrz świata na rok ubiegły w dźwiganiu ciężarów (kategorii półśredniej), Adolf Wagner, przybędzie do Finlandii w charakterze trenera olimpijskiego na jesieni br

W początkach maja na okres jednego mie siąca przybędzie do Finlandii słynny duński trener kolarski, Karol Pheiser.

W ciągu ubiegłych miesięcy zimowych bawił w Finlandii w charakterze technicznego doradcy fińskiego związku pływackiego trener węgiersko-szwajcarski Ernst Speissegger.

Szermierze fińscy już od marca br. korzystają ze wskazówek Belga Coulon.

Zawody bokserskie o puchar przechodni okręgowego ośrodka W.F.

W najbliższą niedzielę w sali Okręgowego Ośr. WF. (ul. Ludwisarska 4) o godz. 18 odbędzie się mecz o puchar Okr. Ośr. WF Wilno. Do rozgrywek zostały dopuszczone drużyny „Elektrita“ i „Śmigłego“. Mecz niedzielny zadecyduje o zdobyciu na własność pięknego pucharu. Dotychczasowym zdobywcą dwukrotnym był „Elektrit“. Drużyny, doceniając wartość imprezy, zgłosiły swoich najlepszych zawodników. Niedzielne „derby“ zapowiadają się b. interesująco. Tak się składało dotychczas, że kluby te spotykały się z sobą tylko dwa razy do roku — na mistrzostwach Okręgu i w rozgrywkach o puchar Ośrodka. W niedzielę jeszcze raz w tym sezonie będziemy świadkami ciekawych walk najlepszych pięściarzy wileńskich.

Najbliższa niedziela ligowa

O mistrzostwo Ligi PZPN odbędą się w niedzielę najbliższą spotkania następujące:

W Warszawie na boisku Polonii o godz. 16.30 — Warszawianka — Garbarnia.

W Krakowie Cracovia — Union Touring.

W Poznaniu Warta — Wisła.

We Lwowie Pogoń — Polonia.

W Chorzowie AKS — Ruch.

Zebrania sekcji piłki ręcznej WKS „Śmigły“

23 kwietnia 1939 r. w sali Okr. Ośr. F. W. przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4 odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków sekcji piłki recznej WKS „Śmigły“.

Początek zebrania o godz. 16.00.

Pół żartem, pół serio

Upały i śnieżyca

Z Moskwy ostatnio PAT doniósł, iż na Ukrainie temperaura dochodzi do 23 st. C. powyżej zera. W Dagestanie natomiast sroży się śnieżyca... Wiadomo — sowiecki chaos!!!

Ideał szczęścia

Młody Kazio Białonóżka stara się o rękę córki bogatego kupca.

— Ja, proszę pana, nie używam zupełnie alkoholu — oświadcza przyszłemu teściowi.

— Aha!

— Nie palę...

— Ho, ho...

— Nie gram w karty!

— No, no...

— Wieczory spędzam zawsze w domu.

— Hm...

— A więc czy odda mi pan swą córkę za żonę?

— Nigdy!

— Ależ dlaczego?

— Dlatego, że nie chcę, by mi żona wciąż stawiała za wzór mego własnego zięcia!

Bilet przesiadkowy

Rzecz się dzieje w „arbonie“.

— Czy ma pan bilet? — pyta go konduktor.

Pasażer wyciąga z kieszeni portfel i po długich poszukiwaniach wręcza konduktorowi zmiętą kartkę.

Konduktor ogląda bilet ze wszystkich stron, potrząsa głową i mówi:

— Co to ma znaczyć? To jest bilet sprzed roku!

— Tak — odpowiada ze spokojem pasażer — ale to jest bilet przesiadkowy. W międzyczasie musiałem rok odsiedzieć.

Charlie Chaplin

Gdy Charlie Chaplin, jadąc pewnego razu samochodem, przekroczył dozwoloną szybkość, policjant zatrzymał go, by spisać protokół.

— O ile się nie bylę — powiedział przy tym — widziałem już gdzieś pańską twarz.

— Możliwie... — odparł skromnie artysta.

— A widzi pan — ucieszył się policjant — odrazu wiedziałem, że pan już był karany.

Sprawy palące

Zamiary Niemiec wciąż są niewyraźne. Jak się wobec agresywnych ewentualnych posunięć zachowa Europa, o tym dowcipny wierszyk zamieszcza „Dziennik Poznański“:

JEŻELI...

Jeżeli Danię
Albo Hiszpanię
— Ostatnie lanie!

Gdy Niderlandy
Lub też Flamandy
— Ostatni skandal!

Gdy Węgry jeszcze
W swastyki kleszcze...
— Ostatnie dreszcze!

Jeśli do Rygi,
Szkoda fatygi
— Ostatnie drygi!

Jeśli Szwajcaria,
To (Jezus, Maria!)
— Łabędzia aria!

Gdyby... „Korytarz“,
Lepiej nie pytać
— Trup, grób i kwita!

Z teki policyjnej

UPRZEJMY SĄSIAD.

Karolina Jarmuszko (Subocz 5) złożyła policji meldunek, że niej. Stanisław Sławiński (Subocz 12) pobił ją po twarzy i kopnął nogą.

Z „RUCHU POPULACYJNEGO“.

W bramie domu Nr 6 przy ul. Beliny porzuciła swe 10-miesięczne dziecko Maria Sienkiewiczowa (Szpitalna 18).

Sienkiewiczową wraz z dzieckiem przesłano do Izby Zatrzymań.

***

Oszer Baran, goniec gminy żyd. (Orzeszkowej 7) przyprowadził do III komisariatu P. P. 10-letniego Cywesa Zusmana, którego porzuciła matka, [illegible]desa, zam. w Białymstoku przy ul. [illegible]ej 4.

Cywesa skierowano do Izby Zatrzymań.

(Zb)

Ze świata kobiecego

Udział kobiet w walce o wyzwolenie Wilna

Ten udział jest bardzo trudny do stwierdzenia. Kobiety wileńskie mówić o sobie nie lubią. Nie uważają, żeby ich czyny były warte pamięci. Znam rodzinę, gdzie kilkunastoletnia córeczka lubi opowieści bohaterskie, a syn przepada za sensacjami. Byli zdumieni aż do osłupienia, gdy przyjezdna pani oświadczyła im, że największych sensacji mogłaby im dostarczyć ich własna matka, niechby tylko zapytali ją, co robiła w latach 1918—20? Okazuje się, że o tych sprawach u nich się nie mówiło, żeby „nie przewracać dzieciom w głowie", jak się wyraził rozważny pan domu. A zresztą może wizja matki sprzed lat 20 wywołałaby popłoch w panieńskim pokoju, gdzie szczebioczą o ostatniej „prywatce" koleżanki córki...?

...Świeża młodzieńcza twarzyczka, śliczne oczy, jak gorące gwiazdy, ciemne długie warkocze naokoło głowy okręcone, smukła postać w mundur obciśnięta, wojskowy pas, rewolwer, daleka wyprawa z wojskiem, co na Kijów dąży i piesza straszliwa wędrówka z powrotem — ejże, córeczko, to nie dancingowe tango, to polski wicher, który z dziecka czyni Emilię Plater.

Ale jeśli własna córka mało wie o takiej matce, to cóż mówić o dalszych krewnych czy znajomych? Tacy nie wiedzą już nic, chyba im pomoże przypadek.

Tak samo jest i z rolą kobiet w Samoobronie Wileńskiej. To, co się wie, z trudem jest zdobyte i to jest właściwie niewiele.

Początku Samoobrony szukać należy w pamiętnej manifestacji w dniu 20 października 1918 r. na placu Katedralnym. Przyczyniła się ona do konsolidacji społeczeństwa. Rozumiało się, że Wilno dla Polski należy zachować i skoro Niemcy stąd odejdą, bolszewików do miasta nie puścić, uzbroić się, walczyć i czekać pomocy z Warszawy. Razem z mężczyznami stanęły do apelu kobiety. Należało pomóc tworzącym się oddziałom wojskowym w zdobywaniu broni i amunicji, zaopatrzyć wojsko w odzież, zdobyć środki finansowe, a poza tym przysposobić się do służby sanitarnej. I harcerki i członkinie POW zgłosiły się do pracy. Chociaż istnienie oddziału żeńskiego POW datuje się już od roku 1914—15, to dopiero w roku 1918 praca ta nabiera zawrotnego tempa. Peowiaczki mają szeroką samodzielność i własne komendantki, którymi po kolei były Stefanowska Maria, Truszkowska Maria i Wilczewska Helena. Od października do stycznia peowiaczki żyły jak w gorącym wichrze, pracując wespół z harcerkami. Ze starszych harcerek sformowano pluton kurierski, trochę młodsze ćwiczono w działalności samarytańskiej, a znów najmłodsze zbierały się w Ognisku przy ul. Bernadyńskiej, szyjąc ciepłą odzież i robiąc na drutach rękawice.

Drużynowa Ewa Makowska, zastępczyni Antka Swidzińska i młodociane podkomendne! Dziecinne twarze, wierne oczy, zapamiętałość w pracy i dziewczęcy wdzięk podlotków. Ten urok młodości był propagandą sprawy, gdyż rozbrajał najbardziej nieufne serca. Zbiórka zorganizowana przez harcerstwo na cele armii narodowej daje nadspodziewane wyniki. Bóg mówi przez usta dzieci. A to były bohaterskie dzieci. Ich jedynym złotym i szumnym karnawałem było 5 dni triumfu Samoobrony od 1—6 stycznia 1919 r. Wtedy to samoobrona wyszła zająć miasto, zbrojna w oręż, w tak znacznej części zdobyty najrozmaitszym sposobem przez harcerki.

Nanosiły się one tej broni pod paltotem, z twardą kolbą przy ramieniu, dźwigając zdobycz do tajnych kryjówek. A że szkolne teczki ciężkie były nadmiernie, to dlatego, że kryły się w nich naboje. W pierwszy dzień Bożego Narodzenia przemyślne dziewczęta przewiozły w trumnie karabiny do mieszkania przy ulicy Bonifraterskiej. Szły za tą trumną, zapłakane obficie. Bo płakać było bardzo łatwo. Należało tylko pomyśleć, że karabiny zostaną przyłapane.

Te pięć dni, gdy Wilno stało się nagle polskie, od 1—6 stycznia, przeleciały jak wicher. Peowiaczki ciągle były na posterunku, harcerki uwijały się wszędzie. Szare kobiety wileńskie zaczęły się zgłaszać do peowiackich biur werbunkowych w takiej ilości, że nie można było nadążyć z zapisywaniem. Tak się objawiła wola kobiecego świata w Wilnie, wola kobiet, które pragnęły bronić miasta od bolszewików. W domu Honestich na Zarzeczu był sztab Samoobrony i zorganizowana przez Peowiaczki herbaciarnia. W domu tym było rojno, dzwoniły szable i telefony, rozlegały się piosenki i okrzyki, trzaskano drzwiami, biegano i nawoływano się — aż dziecięce buzie małych harcerek rozjaśniły się w uśmiechu. — Da Bóg wszystko dobrze będzie. Przepędzą nasi chłopcy bolszewików.

Ale przyszedł straszny wieczór piątego stycznia. Rozpoczynał się odwrót Samoobrony. Rozkaz głosił: „Po szóstej z domu na ulicę wychodzić nie wolno", to też w mieście bezludno było i głucho. Ulice Wilna rozpłaszczyły się ponuro w wilgotnym mroku zimowym, a dudniące wojskowe obozy wybijały na bruku werbel pożegnalny. Najmłodsze harcerki biegły wzdłuż skulonych w śmiertelnym strachu domów i szlochały głośno. Huk dalekich wystrzałów dawał znać, że już... już..: A one miały tu pozostać same. Szczęśliwi ci, co odeszli z bronią w ręku. Ale trzeba było przetrwać. A ponieważ w Wilnie zostali tylko starcy, dzieci i kobiety, więc właściwie na barki kobiet spadł największy ciężar pracy.

To peowiaczki podtrzymywały wiarę w rychły powrót wojsk polskich, to małe harcerki z ufnością robiły chorągiewki na ich powitanie. Ukrywano rannych i chorych, ułatwiano wyjazdy i ucieczki, przechowywano podejrzanych i tropionych.

A w mieszkaniu pp. Trzeciaków przy Portowej funkcjonowała tajna drukarnia. Kolportowano biuletyny, rozlepiano odezwy. Dokarmiano więźniów, pomagano ich rodzinom. Zbożny i piękny był trud kobiet wileńskich, owocna ich praca. Nagle w dniu 14 marca nastąpiły aresztowania, które szczególnie uderzyły w POW. Aresztowano wiele kobiet w Wilnie: komendantkę Marię Truszkowską, jej siostrę Nagrodzką i pannę Marysię Nagrodzką, Ruszczycównę Martę, Potkańskie Jadwigę i Wandę, Bobrowską, Szumańską Emmę z córką, Mączyńską, Kossakowską, Iwańczykównę, Podhajską Wandę, Simpsonównę, Burhardtową Janinę, Pawlikowską Marysię — że wymienię te które pamiętam.

Oddział kurierek wyszedł z tych aresztowań dość obronną ręką dzięki ścisłej konspiracji. W oddziale tym były: Ewa Makowska, Helena Kościałkowska, Jadwiga Ciecierska, Ninka Daukszanka, Bułhakówna, Marysia Nagrodzka i dzielna Hela Kadenacówna. Z wybitniejszych dziewcząt poza tymi wymienić należy harcerki — Zośkę Dargużankę i Gabrynię Kosmowską.

Po 14 marca praca w Wilnie przycichła, lecz nie ustała, choć atmosfera w mieście stawała się dla tej pracy groźna. Na szczęście 19 kwietnia weszli do Wilna Polacy. Kobiety nie walczyły zbrojnie na ulicach miasta, lecz nie chroniły się od kul. Były wśród walczących, roznosząc jedzenie i napój, opatrując rannych i pełniąc służbę łączności. Szesnastoletnia harcerka zabrała z dachu bolszewicki karabin maszynowy, 12-letnia pod kulami roznosiła naboje, a wszystkie dźwigały na noszach rannych, swoich i wrogów.

To też 20 z tych dziewcząt otrzymało później odznakę wyzwolenia Wilna i takąż odznakę przyznała Komisja Weryfikacyjna całemu hufcowi harcerskiemu.

Dwadzieścia lat już minęło od tej chwili, gdy dzień kwietniowy, dzień Wielkiej Soboty, zatarł pamięć miesięcy przebytych w mroku i trwodze.

Przyjazd Komendanta Piłsudskiego, chorągiewki ułańskie pod Ostrą Bramą, wielotysięczny tłum, okrzyki i radosne łkania, wiosna i słońce — tak, to było szczęście! Jednak ponieważ Wilno leży na skrzyżowaniu dziejowych dróg i pod piorunami historii, więc kobiety wileńskie muszą być wciąż czujne, w przyszłość wpatrzone i w znaki wieszcze na ziemi i na niebie. Muszą też tak swoje córki urobić, aby z pełnym zaufaniem wręczyć im mogły dawne harcerskie znaki na wierną służbę Rzeczypospolitej do ostatniego tchu, do krawędzi mogiły na którymś z wileńskich cmentarzy. Tak im dopomóż Bóg!

Eugenia Kobylińska.

19 kwietnia 1919 roku padł w walkach o Lwów Roman Felsztyn, uczeń VII klasy gimn. Kaz. Wielkiego we Lwowie. Data Jego śmierci była radosnym dniem wyzwolenia Wilna. Tak się tworzyły te duchowe kontakty obu miast kresowych. Ś. p. Roman Felsztyn był młodziutkim poetą.

KRONIKA

— Koło Przyjaciół Domu Matki ZPOK składa najserdeczniejsze podziękowanie firmie Bracia Jabłkowscy za hojny dar wielkanocny dla mieszkanek Domu Matki w postaci sztuki Płótna i 16 metrów flaneli.

CZESŁAWA MONIKOWSKA.

Jak ongiś

Świat wchodzi na obłędne ścieżki nad przepaścią,
Świat błądzi pod ciężarem własnych win przekleństwa,
Wnet Rubikon przekroczą... Już rzucone kości...
Opary krwi się skłębią znacząc gdzieś zwycięstwo.

Jak dawniej... Czas powraca... W entuzjazmu kruży
Niesie młodość!... Mędrkowań ścichły głosy różne...
Bliskie grzmoty zwiastują nadciąganie burzy,
Zwykłe troski maleją — nikłe, żadne, próżne.

Echa czynów strzeleckich nocą ze snu budzą,
Wichr historii znów szumi husarii skrzydłami...
I żadne już traktaty pomocą nie złudzą,
Jak ongiś, pójdą wszyscy!... Silni, zgodni, sami.

Szarzyzną dnia przykryte, z pyłu codzienności,
Na ustach znów się zjawią hasła, — jak spuścizna
Po tych, co szli przed nami, w dziejów glorii prości,
Za Boga duszy własnej, za Polskę — Ojczyznę.

IX zjazd referentek spraw kobiecych z całej Polski w Warszawie 15 i 15 kwietnia

Zjazd ten dał przegląd dokonanych, będących w toku i zamierzonych na przyszłość prac na wielkim odcinku życia społecznego, jakim jest świat kobiecy. Przew. Wydziału Sp. Kob. p. H. Siemieńska witając zjazd podsumowała wszystkie zdobycze i niepowodzenia ruchu kobiecego wyprowadzając jednak z tego bilansu krzepiący wniosek, że wkład duchowej energii kobiecej w całokształt kobiecego życia ma swoją ważną pozycję, z którą liczyć się musi społeczeństwo, zwłaszcza w tak decydujących i przełomowych momentach jak te, w których obecnie żyjemy.

Na zakończenie swego wstępnego przemówienia przytoczyła p. Siemieńska projekt deklaracji międzynarodowej organizacji równouprawnienia kobiet, w której podkreśla się wartość jednostki i jej osobowości, zwalcza sobkostwo na terenie międzynarodowym tak co do dóbr materialnych jak i wartości duchowych i skłania się do demokratycznych form rządów, zwalczając tyranię pod każdą postacią.

Mottem całego zjazdu były szczęśliwie zacytowane słowa Tassa, że znikome jest wszystko w czasie co się nie opiera na miłości.

W tym duchu utrzymany był odczyt p. dr. Rynkiewiczówny, będący bardzo wnikliwą i subtelną analizą naukowych poglądów małżonków Roerich, którzy dali podwaliny nowym badaniom filozoficznym zaczerpniętym z mądrości wschodu. W myśl tej nauki staje przed kobietą wielka rola przebudowy cywilizacji świata na fundamencie idei piękna wartości duchowych i obrony kultury.

Dr Müllerówna omawiając książkę Znanieckiego pt. „Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości" rzuciła wizję tych czasów, kiedy na czele przyszłej cywilizacji kroczyć będą ludzie mądrzy i dobrzy bez względu na płeć i kiedy podział na świat męski czy kobiecy ustąpi przed kryterium: „ludzki". W zastępstwie p. senatorki Szelągowskiej p. Siemieńska podała przegląd uprawnień, których realizacja daje kobiecie tytuł obywatela na równi z mężczyzną. Okazuje się, że sprawa tych uprawnień szczególniej w Niemczech ma charakter dość płynny. Nadaje się te prawa od wypadku do wypadku wtedy, kiedy okazuje się to praktyczne dla męskiego reżimu.

W Polsce jesteśmy świadkami wielkiego sukcesu sprawy kobiecej, jakim jest uznanie obowiązku pomocniczej służby wojskowej kobiet przez Ministerstwo spraw wojskowych. Mandat organizowania ośrodków pogotowia moralnego wśród wszystkich organizacyj i niezrzeszonych kobiet otrzymało Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju. Ogarnięcie szerokich kręgów kobiecych propagandą tego pogotowia i wytwarzanie odpowiedniego nastroju będzie próbą sprawności organizacyjnej kobiet polskich.

Po sprawozdaniu z działalności Wydziału Spr. Kob. nastąpiły sprawozdania z całej Polski, wśród których Wilno zaznaczyło się specjalną aktywnością. Z dyskusji przy herbatce na temat: „Czy zachodzi konflikt mięrzy pracą zawodową kobiety zamężnej a jej obowiązkami małżeńskimi" wybijał się ze szczególnym akcentem dezyderat zawodowego przygotowania kobiet bez względu na jej późniejsze matrymonialne zamiary, jako życiowa podstawa gwarantująca kobiecie niezależność, uczciwość i realizację równouprawnienia.

Na tym zakończono I dzień obrad.

J. Mozołowska.

(D. c. n.)

Babskie histerie

(Fragment słuchowiska)

Przyjaciółka: — Czekaj, czekaj. Zaczesz włosy w tył... Wiesz, będzie Tobie bardzo do brze.

Żona: — Oj, nie mam sił myśleć teraz o włosach...

Przyjaciółka: — Ależ uspokój się! Tak nie można! Właśnie teraz powinnać ładnie wyglądać!...

Żona: — Ładnie wyglądać z tymi zapuchniętymi oczami?

Przyjaciółka: — No trudno... Ale czekaj... Zmyj twarz w zimnej wodzie. Wiesz, to zaraz odświeży.

Żona: — Już nie ma teraz czasu...

Przyjaciółka: — Ależ jeszcze przeszło pół godziny... Możesz zupełnie spokojnie to wszystko zrobić.

Żona: — No dobrze... ale czy on napewno o piątej przyjdzie?

Przyjaciółka: — Przecież posłaniec powiedział, że oddał do rąk własnych...

Żona: — No tak... Ale czy ja wiem...

Efekt akustyczny: (kroki, nalewanie wody do miednicy, stawianie dzbanka).

Przyjaciółka: — No masz... Myj.

Efekt akustyczny: (kroki, plusk wody)

Przyjaciółka: — Masz tu ręcznik.

Żona: — A jak on nie przyjdzie wcale?

Przyjaciółka: — Jakże może nie przyjść?

Żona: — Wszystko może... (cichy płacz).

Przyjaciółka: — Haniu! Bój się Boga! Znowu płaczesz? Opanuj się! Przecież to tylko nerwy.

Żona: — (przez łzy) O... to łatwo..: łatwo powiedzieć... ale ja... ja już nie mam sił:

Przyjaciółka: — Ja wiem...

Żona: — Nie ty nic wiesz, co to znaczy... co to znaczy tak pokonać w sobie wszystko... wszystko.... ambicję, całą swoją godność.. zupełnie jak... żebrak... jak żebrak prosić.

Przyjaciółka: — Ależ uspokój się! Prosić przecież o nic nie potrzebujesz.

Żona: — Jakże nie prosić? Przez dwa tygodnie ani znaku... ani słowa... Mógł przecież! Nie, on nic... I teraz ja... ja sama muszę wrócić, bo przecież ja bez nich nie mogę!

Przyjaciółka: — Uspokój się, uspokój się

Żona: — Ty nie wiesz, co to znaczy tęsknota za dziećmi?! Cóż to za piekło! Może je ktoś krzywdzi?... Same... jak ja mogłam odejść?!

Przyjaciółka: — Dobrze, dobrze Haniu zrobiłaś. Teraz musisz postawić warunki. Ale wiesz, kategorycznie. Żeby on wiedział...

Żona: — No tak... ja wiem... tak przecież żyć nie można... ale...

Przyjaciółka: — Tylko mów spokojnie i stanowczo. Przecież dzieci nie może ci zabrać.

Żona: — Może... Stasia może. (płacze)

Przyjaciółka: — Haniu, uspokój się! Przecież to wykluczone... Do tego nie dojdzie. Ja mówię tylko o ostateczności. Ale tak to wszystko jemu powiesz, żeby tylko go nastraszyć, żeby zrozumiał..

Żona: — Nastraszyć? Widocznie jemu dobrze beze mnie... jeżeli nic nawet nie napisał, nie dowiedział się gdzie jestem!

Przyjaciółka: — No, domyślił się, że pewnie pojechałaś do matki.

Żona: — Ale przecież mogło być inaczej. Skąd on mógł wiedzieć?... Tak spokojnie siedział, przecież... przecież ja chciałam skończyć to wszystko!... To głupie życie...

Przyjaciółka: — Haniu!

Żona: — Czternaście lat!.. Już czternaście lat nic... żadnych radości.... nic, tylko stale wszystko źle... wszystko nie tak.. Zła gospodyni... zła matka... Stale tylko wymówki... Wszystko za drogo... A ja przecież, wszystko sama, wszystko! Te dzieci... przecież... całe życie... tylko dla nich! Dla siebie nic... nic... (płacze):

Przyjaciółka: — No, Haniu, uspokój się

Żona: — Nie, ja nikomu... nigdy nie skarżyłam się... nikomu... Matki nie chciałam martwić... myśli, że mnie dobrze... Nie chciała, żebym za niego wychodziła... O, jaka ja byłam głupia... dziecinna! Nic nie rozumiałam. Żeby nie dzieci, to bym rzuciła to wszystko, ale tak, nie mam za co ich utrzymać... Dla nich to robię...

Przyjaciółka: — Nie płacz, nie płacz. Jeszcze wszystko będzie dobrze. To dzisiaj tak czarno wszystko widzisz...

Żona: — Dzisiaj tak czarno?! Nie! Przychodzi kres, kiedy człowiek już nie może! Życie ucieka... przechodzi... najlepsze lata. I nic... Gotowanie, uprzątanie, pranie... pomagałam zawsze dziewczynie nawet prać, aż mi ręce mdlały... żeby to prędzej, lepiej zrobić... i za to wszystko tylko burczenie... żadnego uznania. On pracuje, a ja nic. Wielka mi praca.. On zarabia... on jest panem pieniędzy... a żonie to tak z łaski, na odczepnego! Taki wół roboczy, z którym się nie liczą! A nawet gorzej, bo każdy gospodarz o swego wołu dba, daje mu wszystko, czego potrzebuje — ale żonie to nic nie trzeba! Nic!.. Ja nic nie umiem... nic nie rozumiem. Zdanie każdego spotkanego na ulicy więcej znaczy niż moje. Bo ja to takie nic... takie zero, z którym się nie należy liczyć! I dlaczego?... Za co?... (płacz)

Przyjaciółka: — Czekaj, Haniu... Haniu, coś ci powiem... No, nie płacz!

Żona: — I teraz doczekać się czegoś takiego za to... za to że dawałam wszystko co mogłam... całe moje życie.

Przyjaciółka: — Haniu...

Żona: — Dowiedzieć się... Boże!...

Przyjaciółka: — Haniu, uspokój się.. Przecież tak napewno jeszcze nie wiesz...

Żona: — Jakto nie napewno? Co jeszcze potrzeba? Przecież ten list... wyraźnie napisane... o wszystkim.

Przyjaciółka: — A masz ten list?

Żona: — Mam.

Przyjaciółka: — Daj, przeczytać dobrze!

Żona: — (otwieranie torebki) Masz.

Przyjaciółka: — (szelest listu) „Niedobry mój zazdrośniku! Nieładnie tak długo gniewać się na mnie. Wierz mi, że wtedy nie mogłam. Ale jutro czekam jak zwykle o szóstej. Ale wykombinuj coś, żebyć mógł być dłużej wolny. Zapowiada się wesoło. — Twoja Klcia. — Ela przysyła tobie słodziutkiego całuska. Pamięta ciebie jeszcze z Sylwestra".

Żona: — (płacze). (D. c. n.)

Walentyna Aleksandrowicz.

Środa rocznicowa

Dwudziestolecie wyzwolenia Wilna przez ułanów Beliny i piechotę Rydza-Śmigłego w 1919 r., rocznica tryumfalnego wjazdu Komendanta przez Ostrąbramę do uratowanego miasta, odbyły się dn. 19 kwietnia skromnie i cicho. Może było to właśnie po wileńsku. Ale ludziom pamiętającym owe dni niezwykłe i wspaniałe, chciało się trochę więcej radości, żywszych wspomnień, entuzjazmu z serca płynącego.

Gdzieś tego się chciało szukać, poza oficjalnymi pochodami, wiązankami i ceremoniałem. Sądzę, że uczestnicy wieczoru u Bazylianów, właśnie tam znaleźli i ponadspodziewanie nawet, ten wytrysk zapału, wzruszenia, uczucia, jakich się domagało serce wileńskie przez cały pogodny, chłodny, taki jak wtedy, wiosenny dzień.

Środa Literacka była poświęcona Wilnu. Może Zw. Literatów byłby mógł zadać sobie więcej trudu i zaprosić wszystkich pisarzy wileńskich starych i młodych na taki wieczór ale zapewne żaden z piszących tutaj nie zdobyłby się na uzewnętrznienie tak bezpośrednie swych uczuć i ubranie ich w tak nienaganną formę, jak p. E. Kobylińska-Masiejewska.

Sala była przepełniona, przeważnie paniami, panowie zajęci u Peowiaków z p. ministrem Kościałkowskim, albo też... myśleli, że laureatki nagrody poznańskiej nic nie mają do powiedzenia. A z wielu względów, właśnie panowie literaci i dziennikarze powinni byli zamanifestować właśnie na tym wieczorze, że nie solidaryzują się z krytycznymi metodami jednego spośród siebie. W prywatnych rozmowach to było ogólnie śmiało potępiane, ale... zamilczane publicznie. A przecie powinno było być odwrotnie. Przykrość, jaką p. Gienia miała dzięki skwapliwym raportom „kolegi" po piórze, była częściowo wynagrodzona serdecznym powitaniem gdy się zjawiła na estradzie, by wygłosić w ślicznej, wprost wzorowej polszczyźnie, przemówienie z pamięci, powiedziane ze wzruszeniem, z polotem poetycznym i głębokim uczuciem, jakie cechują naszą najpłodniejszą wileńską autorkę. Mówiła o starych ludziach i szarych sprawach, o szarych kamieniach, które są podbudową i fundamentem każdego wielkiego, świetnego gmachu. Mówiła o tym ,jak kocha Wilno. O, doprawdy, to jest serce pełne miłości, któremu nie dadzą rady żadne jady, gady, brudy i niskie intrygi. Autorka ośmiu powieści wileńskich posiada zmysł dobroci pogodnej, wmyślenie się w swoją własną jasność, umiejętność uwicia sobie przytulnego, słonecznego gniazdka z rajskich piór, na najbardziej zaśmieconym odcinku dziedzińczyka wileńskiego. I kto taki dar posiada od bogów, temu nigdy źle być nie może. Owszem, doznaje szczęścia czystej duszy, radości franciszkańskiej, jakiej nigdy doznać nie mogą ludzie, którzy wyrządzają zło i krzywdę dla rozkoszy szkodzenia.

Po przemówieniu prozą, w którym przebiegały w naszych wspomnieniach chwile wi: „Tak czuję, i ty czytelniku współczuj ze pałów i radości, uniesień i wstrząsów, i jawiła się jak żywa Postać niezapomniana w siwym mundurzie, na kasztance, pod Ostrąbramą. On, jak Go krótko określiła p. Eugenia, posłyszeliśmy jej recytacje. Nowo wydany zbiorek wierszy, szósty z kolei, „Szare kamienie śpiewają", przeznaczony został przez autorkę na dochód FON'u. Posłyszeliśmy z niego śliczny wiersz o Matce, prosty, łatwy, bez wykrętnych słów, nad któ wzniosłości przeznaczonej dla elity. Wiersze p. Eugenii są jasne, wyraźne w tendencji, mówią to, co autorka chce powiedzieć i chce by to każdy rozumiał. Chce wzruszać i wzrusza swą bezpośredniością, otwartością. Mówi: „Tak czuję, i ty czytelniku współczuj ze mną, bo moje uczucia są dobre". Silny wiersz o szarym człowieku, który stoi w tłumie za defiladą, wstrząsa swym głosem słusznych pragnień i żądań, dopomina się udziału niekoniecznie w tryumfie, ale we wzniosłości przeznaczonej dla elity. Wiersze p. Eugenii są płynne, śpiewne i doskonale zharmonizowane językowo.

Drugą prelegentką była p. M. Bohdanowiczowa, niespodziana laureatka Św. Wojciecha, niespodziana, bo jej „Droga do Daugiel" to pierwsza drukowana powieść. P. Bohdanowiczowa rozkochała się w Wilnie, innego raju nie chce, nawet po śmierci. Pisze, studiuje, myśi o Wilnie. Jej pierwsza powieść „Wiatr od Wschodu" jest o Wilnie z czasów najazdu moskiewskiego, bohaterką jest młoda czarownica-zakonnica u Bernardynek. I temat i wykonanie ciekawe, chociaż znać niewprawną robotę pierwszych poczynań. „Droga do Daugiel", to wiejski, głęboko ujęty konflikt dziedzictwa ziemi, splątany z uczuciami narodowościowymi nadgranicznej ludności u nas. Obecnie, przeczytała nam p. Bohdanowiczowa ustęp z pogrzebu Kiejstuta, bardzo nastrojowy, silny, z polotem poetyckim oraz wiersz o litewskich czarach i duchach, który się w książce znajdzie, i parę innych.

Po przerwie zapełnionej gwarem i herbatą z ciastkami, p. Eugenia przeczytała ustęp swej nowej powieści, poświęconej zagadnieniom rodziny, jako ostoi i fundamencie, mogącym być prawdziwą opoką dla ludzi dobrej woli. W tym „Domu na Zarzeczu" odnaleźliśmy z przyjemnością znane postaci: idealnej pani domu, (dla odmiany Isi), jakiegoś miłego dziaduńki i gromadę rozkosznych urwisów, wśród których faworyty domowe odgrywają dużą rolę. A nad tą wesołą i hałaśliwą gromadką, unosi się niebo Wilna, gwiazdy wileńskiego nieboskłonu, dzwonią wileńskie dzwony i silna niestrudzona miłość do miłego, ukochanego miasta.

Z przyjemnym wrażeniem zetknięcia się z dwoma młodymi, świeżymi talentami, wyrosłymi na naszym gruncie i czerpiącymi natchnienie z naszego pięknego miasta, opuszczali goście zebranie. Kto nie był, niech żałuje.

Hel. Romer.

P. S. We czwartek rano „Szarych Kamieni" nie można było znaleźć w księgarniach, to mi nie pozwoliło przytoczyć wybranego ustępu.

Kawaleria polska



Polski kawalerzysta.



Szarża kawalerii polskiej.



Kawaleria górska w czasie forsowania górzystych terenów.

Czy muzea są winne?

W odpowiedzi na artykuł pt. „Dziwne muzea" nasuwają się gorzkie refleksje. Zapewne piszący, podpisany w. t., niedość dobrze orientuje się w naszych stosunkach muzealnych, to też chciałabym wyjaśnić pewne sprawy na tle jednego z mniejszych muzeów, jakim jest Muzeum Etnograficzne USB.

Istotnie, muzea w Wilnie nie są odwiedzane zbyt często, nie są otwarte codzień od rana do zmroku, tak jak to jest gdzieindziej, zagranicą, albo i w Polsce w zamożniejszych muzeach.

Czy zwiedza się je niechętnie? Trudno na to odpowiedzieć. Spośród starszego społeczeństwa zainteresowanie okazują raczej poszczególne jednostki i instytucje, młodzież szkolna, o ile ją przyprowadzą, okazuje żywe zainteresowanie.

Autor artykułu, sądząc iż muzea zwiedzają tylko profesorowie, myli się głęboko, gdyż wybitną większość zwiedzających stanowi niezamożna młodzież szkół powszechnych i innych, a więc element najbardziej demokratyczny.

Niewiem które muzea okazały się malkontentami z powodu Tygodnia Propagandy, lecz chciałabym tylko na jednym przykładzie podkreślić trudności, z jakimi muzea walczą.

Muzeum Etnograficzne USB. z powodu wielu braków nie wzięło udziału w dotychczasowych Tygodniach Propagandy Muzeów. Dlaczego?

Zdajemy sobie sprawę, że propaganda wymaga ponoszenia za nią odpowiedzialności: trzeba być przygotowanym na to aby zabezpieczone zbiory, zebrane z wielkim trudem, móc pokazać bez narażenia ich na zniszczenie. Czy mamy po temu odpowiednie warunki? Nie. Lokal jest zaciasny, rozmieszczony w kilku podwórzach, brak oszklonych szaf i gablot i stąd płynąca niemożność udostępnienia zwiedzającym całych działów, jak np. odzieży i tkanin, które są schowane w kufrach i szafach magazynowych.

Budżet roczny Muzeum wynosi ok. 800 zł na zakup i transport okazów, mebli, pomocy naukowych, na konserwację zbiorów, administrację itp.

Uniwersytet daje Muzeum tyle, ile może na to przeznaczyć, pomoc ta jednak jest nie wystarczająca.

Inne muzea nie są w lepszych warunkach, a niektóre walczą z o wiele większymi trudnościami.

Muzea, poza celami naukowymi, mają szerokie zadania społeczne i powinny służyć najszerszym warstwom, to też toczy się nieustanną walkę i starania o rzeczy najbardziej elementarne, jak środki na należyte utrzymanie i postawienie Muzeum, zdobycie odpowiedniego lokalu itp., walkę o stworzenie takich warunków, w których Muzeum mogłoby dać wyczerpujący przegląd kultury ludowej wsi i przez odczyty, pokazy itp. spełnić należycie swoją misję ochrony tej kultury.

Muzeum zaznaje niejednej wydatnej pomocy ze strony społeczeństwa: otrzymuje zasiłki i dary z Wilna i z prowincji, to wszystko jednak jest kroplą w morzu wobec stanu w jakim się znajduje.

Zagadnienie sprowadza się przede wszystkim do braku odpowiedniego lokalu i pieniędzy.

Nie można nas zestawiać z zagranicą, z sąsiednimi krajami, choćby bałtyckimi, gdzie ogromne sumy idą na te cele, gdzie energia pracowników muzealnych zostaje zużyta nie na zdobywanie elementarnych i koniecznych środków, a na właściwą pracę naukową i dydaktyczną.

Z powodu Tygodnia Propagandy Muzeów instytucje te nie otrzymują żadnych dodatkowych zasiłków na zwiększenie personelu, choćby w celu czuwania nad zbiorami i utrzymywania porządku.

Czy w takich warunkach można obwiniać muzea, jeśli usłyszy się skargi i żale, wynikające z niemożności sprostania trudnym dodatkowym zadaniom?

Przyczyna zła leży gdzieindziej. Muzealnictwo w Polsce jest zaniedbane i ogromna rola społeczna, jaką może i powinno odegrać, nie ma należytego zrozumienia. Jest to tym bardziej bolesne, że niemal na całym kulturalnym świecie jest inaczej.

Maria Znamierowska-Prüfferowa.

Można zwiedzać bezpłatnie muzea wileńskie

Związek Propagandy Turystycznej organizuje od dn. 23 do 30 kwietnia br. Tydzień Propagandy Muzeów.

1. **Muzeum T-wa Przyjaciół Nauk Lelewela 8, tel. 14-79.** Wstęp 10 gr., młodzież i żołnierze 5 gr. Otwarte w dnie powszednie 16—19, w niedziele 11 — 14.

2. **Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich, ul. Zygmuntowska 2, tel. 13-76.** Wstęp bezpłatny. Otwarte codziennie 11—14, w poniedziałek, środę, piątek dodatkowo 18—20.

3. **Muzeum Etnograficzne USB. ul. Zamkowa 11, tel. 14-70.** Wstęp bezpłatny. Otwarte codziennie 10—12 i 16—18

4. **Muzeum Przyrodnicze USB. ul Zakrętowa 23, tel. 9-87.** Wstęp bezpłatny. Otwarte codziennie 10—13

5. **Muzeum Białoruskie im. Jana Łuckiewicza ul. Ostrobramska 9.** Wstęp bezpłatny. Otwarte w dnie powszechnie 10—12 i 16—18, w niedzielę 11—14.

6. **Naukowy Instytut Żydowski, ul. Wiwulskiego 18.** Wstęp bezpłatny. Otwarte codziennie od 10 do 14.

Uwaga — Kierownicy wycieczek zbiorowych winni porozumiewać się wcześniej (telefonicznie, lub osobiście) z Dyrekcją Muzeum w sprawie zwiedzania.

Posiedzenie Wil. Wydz. Wojewódzkiego

17 bm. w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. Wicewojewody J. Rakowskiego, odbyło się posiedzenie Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego.

Na posiedzeniu tym zostały rozpatrzone uchwały finansowe Rad Powiatowych: w Mołodecznie z dnia 18 lutego rb., w Postawach z dnia 14 lutego rb., i w Święcianach z dnia 20 lutego rb., zatwierdzono preliminarze budżetowe Powiatowych Związków Samorządowych: Mołodeckiego, Postawskiego i Święciańskiego na r. 1939-40. Ponadto rozpatrzono odwołanie Rady Gminnej w Rudziszkach od decyzji Wydziału Powiatowego w Wilnie, dotyczącej preliminarza budżetowego na rok 1939-40 oraz kilka spraw z zakresu administracji samorządowej.

Posiedzenie Wojew. Wydziału Rady Funduszu Pracy

24 bm. w sali Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Wojew. Wydziału Rady Funduszu Pracy, na którym zostaną omówione następujące sprawy: 1) Ogólne sprawozdanie z działalności Wojew. Biura Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1938 r. do 31 marca 1939 r.; 2) program robót finansowanych przez Fundusz Pracy na r. 1939-40; 3) sprawozdanie z rynku pracy i przedstawienie planu zatrudnienia w nadchodzącym sezonie; 4) sprawozdanie z wyników pomocy zimowej i inne bieżące sprawy.

Zmiana statutów cechów rzemieślniczych

Od dawna oczekiwane przez rzemiosło nasze statuty cechów rzemieślniczych zostały już przez specjalną komisję przy Związku Izb Rzemieślniczych opracowane i cechy obecnie mogą już przystąpić do zwoływania walnych zebrań, na których po zapoznaniu się z treścią nowych statutów, członkowie cechów mogą uzupełnić statuty i uchwalić.

Zakres działalności cechów został rozszerzony na kwestie gospodarcze, bez których cechy były organizacjami matrwymi.

Ponieważ ustawa z dnia 8. VIII. 34 r. stoi nadal na stanowisku dobrowolnego należenia do organizacji cechów rzemieślniczych, przeto dotychczasowe wzory statutu opracowanego przez Komisję Związku Izb Rzemieślniczych są statutami ramowymi cechów dobrowolnych.

Ustawa ta jednak przewiduje także tworzenie cechów przymusowych, co do których ze względu na ciężary, które mogą spaść na rentę rzemieślników, nienależących do cechów, są stawiane trudniejsze wymogi. Wzór ramowego statutu cechów przymusowych jest obecnie w toku opracowywania przez Związek Izb Rzemieślniczych.

Łącznie z wymienionym wzorem statutu dobrowolnego zostały już opracowane także statut Koła czeladniczego przy cechu oraz statut Związku cechów.

Statuty cechów i kół czeladniczych będą zatwierdzać władze przemysłowe I instancji, każda na swoim terenie.

Wszystkie statuty winne być zmienione i zatwierdzone w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 czerwca br.

Szczegółowe instrukcje, opracowane przez Izbę Rzemieślniczą i Wilnie w porozumieniu z władzą przemysłową II instancji zostały już przesłane wszystkim cechom i władzom przemysłowym I instancji terenu województwa wileńskiego.

Na marginesie powyższej notatki należy zaznaczyć, że na terenie woj. wileńskiego mamy 46 cechów rzemieślniczych z czego 22 — chrześcijańskich i 24 żydowskich.

Cechy chrześcijańskie liczą łącznie 2.287 członków, cechy zaś żydowskie 1.827 członków.

„Święcone"

Wybijaniem szyb w bożnicy „urozmaicali" sobie drogę

16 bm. późno wieczorem rozbrzmiewały w Domu Ludowym w Bystrzycy (gm. wornlańska) wesołe dźwięki muzyki. Obchodzono święcone. Na sali bawili się między innymi dwaj młodzieńcy: Aleksander Juchniewicz i Jan Kleżun — często wstępując do bufetu „na jednego".

Gdy zabawa się skończyła, a była to już noc, podchmieleni Bystrzyczanie udali się razem do domu. Ponieważ jednak powrót ze „święconego" wydawał się im zbyt monotonny, postanowili go sobie urozmaicić.

Wybili więc 7 szyb w żydowskim domu modlitwy, ponadto 3 szyby w oknach Astajniesa Abrama i 7 Joselowi Santockiemu.

„Rozochoconymi" młodzieńcami zajął się posterunek policji w Wornianach, który sporządził przeciwko nim doniesienie karne.

(Zb)

KRONIKA

KWIECIEŃ
22
Sobota

Dziś: Sotera i Kaja
Jutro: Jerzego M.

Wschód słońca — g. 4 m. 04
Zachód słońca — g. 6 m. 31

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2-; Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— WYJAZD KURATORA. 20 bm. wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy kurator Okręgu Wileńskiego p. Marian Godecki, którego w czasie jego nieobecności zastępować będzie naczelnik Lubojacki.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIEGO ZOR przypomina, że 23 i 30 bm. od godz. 8 rano odbędą się na własnej strzelnicy w ogrodzie przy ul. Orzeszkowej 11-a indywidualne zawody strzeleckie o mistrzostwo Koła Wileńskiego ZOR z kar. sport. Opis konkurencji podano w Komunikacie Koła Ur 57 w rubryce „strzelectwo". Nagrody otrzymają 10 najlepszych strzelców Koła. Na podstawie wyników zawodów zostaną wybrane 3 zespoły — 3 osobowe, które wezmą udział w zespołowych zawodach strzeleckich w Grodnie o mistrzostwo Federacji PZOO. w Wilnie z kb. wojsk., również z dyplomami i nagrodami.

— **W lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie** Bakszta 11, odbędzie się 23 bm. o godz. 16 Plenarne Zebranie Członków Stowarzysze nia Chrześcijańskich Przedstwicieli Handlowych i Kupców Podróżujących w Wilnie na którym m. in. zostanie wygłoszony przez Kol. B. Ludka referat o roli Przedstawiciela Handlowego na Ziemiach Wschodnich.

RÓŻNE

— **Sekretariat Sądu Konkursowego na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie** nadsyła następujące sprostowanie: W komunikacie prasowym z dnia 19 kwietnia br. zawierającym wykaz prac, które Sąd Konkursowy zakwalifikował do zakupienia omyłkowo zamiast godła „Zar" wymienione zostało godło „Bron".
Omyłka nie dotyczy nazwisk autorów zakupionego projektu „Zar", którymi zgodnie z komunikatem są panowie — Konstanty Danko i Wacław Kowalik.

ZABAWY

— **Zabawa**, na którą uprzejmie zaprasza Zarząd Kasyna Podoficerskiego Garnizonowego, Wilno, ul. Mickiewicza 11, odbędzie się w dniu 22 bm. Początek o godz. 21, obowiązuje strój wieczorowy.

Jednocześnie powiadamia się WP, że w Kasynie została uruchomiona stołownia, są wydawane śniadania, obiady i kolacje tak mięsne jak i jarskie. Dla urzędników za okazaniem legitymacji ceny członkowskie.

NOWOGRÓDZKA

— **„Środa Literacka".** 19 bm. w Ognisku w Nowogródku odbyła się kolejna „Środa Literacka" poświęcona dwudziestej rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do Nowogródka. Program tej „Środy" wypełnili całkowicie: Z. Cis-Bankiewicz — dyrektor Rozgłośni Polskiego Radia w Baranowiczach, p. R. Horoszkiewicz — kierownik programowy tejże rozgłośni oraz p. J. Zapaśnik — kierownik administracyjny rozgłośni i znana śpiewaczka p. H. Rapszewicz-Czechowska.

LIDZKA

— **Spółdzielnia Rolnicza w Lidzie rozrasta się.** W sali gimn. kupieckiego odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Spółdzielni Rolniczej w Lidzie, pod przewodnictwem prezesa M. Górskiego. Na zebraniu uchwalono przekazać 1076 zł 72 gr na FON, oraz subskrybcję pożyczki lotniczej. W nakreślonym planie pracy na rb. projektuje się między innymi utworzenie w powiecie lidzkim oddziałów skupów, pobudowania magazynów, oraz wybudowania przetwórni mięsnej w Lidzie.

Porównując obroty dokonane w roku sprawozdawczym z rokiem poprzednim widzimy, że pod względem ilości wzrósł obrót zakupu i sprzedaży ziemiopłodów i towarów z 7.557 ton w r. 1937 do 8.365 ton w r. 1938, czyli wzrost wynosił ponad 800 ton. Pod względem wartości zakupiono i sprzedano ziemiopłodów i tow. za ca 1.126.000 zł. w r. 1937, zaś za ca 1.106.000 zł. w r. 1938. Ze względu na spadek cen, zwyżka ilościowa nie wpłynęła dodatnio na zwyżkę wartości. Wzrosły natomiast znacznie obroty, tak ilościowo jak również pod względem wartości trzodą i bydłem i to z 300.000 zł. w r. 1937 do 481.000 zł w r. 1938.

— **ZAGINIĘCIE 20-LETNIEGO DOMOKRĄŻCY.** Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego komunikatu: „Kazimierz Giwojno, drobny rolnik z osady Koźliki, gm. i p-ta Iwieniec, pow. Wołożyn, poszukuje swego syna Alberta Giwojno, lat 20, który po skończeniu szkoły trudnił się handlem domokrążnym na terenie powiatu lidzkiego. Od pół roku wszelki ślad po nim zaginął. Kto by znał miejsce jego pobytu lub posiadał o nim jakiekolwiek wiadomości, proszony jest bardzo o łaskawe napisanie do ojca Kazimierza Giwojno, zam. w osadzie Koźliki, p-ta Iwieniec, pow. Wołożyn".

— **LUDOWY BANK SPÓŁDZIELCZY WYGRAŁ PROCES.** 19 bm. w Sądzie Okręgowym w Lidzie rozpatrywano sprawę inż. Samotyl-Lenezewskiego oraz Lucjana Markiewicza, przedsiębiorcy budowlanego, którzy budowali dom Banku Ludowego w Lidzie przy ul. Pierackiego 1, oskarżonych za niedbałe prowadzenie robót, gdyż w kilka miesięcy po ukończeniu tego domu wyrósł tzw. grzyb. Ludowy Bank Spółdzielczy przeprowadził remont, który kosztował 3.600 zł. Wyrokiem S. O. zasądzono od oskarżonych zwrot kosztów remontu w sumie 3.600 zł oraz koszta sądowe.

BARANOWICKA

— Dotychczas na FON poszczególne osoby złożyły obligacje Pożyczki Narodowej, Pożyczki Inwestycyjnej i Pożyczki Konsolidacyjnej na ogólną kwotę 4,300 zł, kilkadziesiąt monet złotych, 5 obrączek i kilka pierścionków.

Ofiary napływają w dalszym ciągu.

Podajemy dalszą listę ofiarodawców na FON:

Gustaw Bułhak — notariusz — zł 100.
Aleksander Bierniewicz — 6 zł.
Tomasz Grabarczyk z gm. Poczapów — 20 zł.
Kółko Rolnicze w Swiranach — 86 zł.
Kółko Rolnicze w Ułazowiczach — 70 zł.
Kółko Rolnicze w Wielkim Podlesiu — 28 zł
Mejer Lejzarowicz — 20 zł.
Mieszkańcy gminy Wolna — 1.400 zł.
Mieszkańcy zaścianka Hościłowicze — 71 zł.
Mieszkańcy i pracownicy gm. Stołowi- — zł 925.71.
Mieszkańcy gromady Postarzynie — zł 43.45.
Mieszkańcy gromady Dubowo — zł 71.20
Mieszkańcy gm. Niedźwiedzice zł 224.01
Mieszkańcy rejonu szkolnego w Nagórnej — zł 98.70.
Mieszkańcy Kolonii Horodyszcze — zł 108.
Mieszkańcy bloku OPL nr 35 m. Baranowicz — zł 102.75.
Młodzież klasy I-b Gimnazjum Drogowego PMS w Baranowiczach — zł 7.10
Młodzież Koła Ligi Morsk. i Kolon. przy szkole drogowej PMS — 50 zł.
Młoda Wieś w Podlesiu — 25 zł 80 gr.
Andrzej Naliwajko z Baranowicz — 5 zł.
Ks. prawosł. Onufry Pietraszkiewicz — 8 zł
Bolesław Puchowiecki — 20 zł.
Pracownicy kolei wąskotorowej st. kol. Baranowicze — 159 zł.
Stanisław Pawtarski — 10 zł.
Robotnicy zatrudnieni przy urządzaniu wystawy higienicznej w Baranowiczach — zł 59,20.
Alter Szostak — 50 zł.
Piotr Szyrko — 10 zł.
Władysław i Zofia Stachnowie — 80 zł.
Spółdz. Zjednocz. Rzeźn. i Wędliniarzy — 30 zł
Uczestnicy odprawy wyszkoleniowej OSP — 50 zł.
Związek Rodziny Rezerwistów „Kresekspor" w Baranowiczach — 25 zł.
Związek Hotelarzy — 100 zł.
Żydzi z m-ka Połonki — zł 44.50.

Uczniowie kl. 4 wraz z wychowawcą szkoły drogowej PMS w Baranowiczach zebrali 35 zł na FON zamiast pójścia na zabawę i wzywają tą drogą inną młodzież do naśladowania.

3 organizatorów gier hazardowych

Zesłano do Berezy

Pawtel po raz drugi

Wczoraj policja z polecenia władz bezpieczeństwa aresztowała 3 zawodowych organizatorów gier hazardowych w karty F. Pawtela, jego syna i Bortkiewicza, który w ciągu 20 lat zajmował się organizowaniem klubów gier hazardowych.

Tegoż dnia wszystkich trzech odesłano do obozu odosobnienia w Berezie. Należy dodać, że F. Pawtel już był raz zesłany, za to samo przewinienie do Berezy, w styczniu 1938 r.

Obrabowanie nieboszczyka na cmentarzu Rossa

Maria Podlecka (z-k Raduński 73) zameldowała policji, że jej szwagier Władysław Sajko (Swierkowa 9) odkopał trumnę jej zmarłego męża na cmentarzu Rossa i wyrwał nieboszczykowi 6 złotych zębów i 4 złote koronki.

Policja wszczęła dochodzenie. (c)

Administrator domu Sejmiku Wil.-Trockiego przywłaszczył 3882 zł.

Sąd okręgowy skazał go na półtora roku więzienia

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał wczoraj sprawę b. urzędnika Sejmiku Wileńsko-Trockiego, administratora domu przy ul. Wileńskiej 12, stanowiącego własność Sejmiku, Adama Pietraszki.

Akt oskarżenia zarzucał Pietraszce, iż od 1 września 1936 r. do 31 października 1938 r., pobierając komorne przywłaszczył na szkodę Sejmiku 3.882 zł i 16 gr.

Adam Pietraszko twierdził, że to wyjątkowe okoliczności zmusiły go do defraudacji.

Sąd Okręgowy skazał go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia oraz pozbawił go praw honorowych i publicznych na okres 3 lat. Skazany zapowiedział apelację. (c)

Straszna śmierć zwierząt

Usmażyły się w płomieniach stodoły

W zaścianku Bierwiedziszki (gm. Mickuny) powstał 17 bm. pożar w zabudowaniach Piotra Puchalskiego. Ogień strawił stodołę, w której — z braku chlewa — znajdował się koń, krowa, 3 cielęta i 3 świnie.

Biedne zwierzęta dosłownie usmażyły się w płomieniach.

Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez syna Puchalskiego. Straty wynoszą 900 złotych. (Zb)

NIEŚWIESKA

— **Najwięcej uspołecznionych obywateli.** Położony na samej granicy z Rosją Sowiecką powiat nieświeski słynie z największej liczby uspołecznionych obywateli. Obecnie przeprowadzona statystyka wykazuje, że poszczególne organizacje społeczne zrzeszają na terenie powiatu nieświeskiego ogółem 37.115 obywateli. Na poszczególne grupy stowarzyszeń przypada: na organizacje młodzieżowe 3.249 członków, gospodarcze — 18.878 członków, b. wojskowych — 2.842 członków, organizacje kulturalno-społeczne i oświatowe — 5.044 członków oraz stowarzyszenia różne — 7.100 członków. W roku 1937 powiat nieświeski ufundował dwa samoloty, dając sam prawie tyle, co pozostałych 7 powiatów województwa.

DZIŚNIEŃSKA

— UKARANI ADMINISTRACYJNIE. Starosta powiatowy w Głębokiem ukarał w trybie karno-administracyjnym Michała Linkewicza na 30 dni, Bronisława Reuta na 28 dni oraz Romana Swatka, Jana Powaro i Jerzego Orechwo po 14 dni aresztu za wyrąb drzewa w cudzym lesie przy równoczesnej nawiązce na rzecz właścicieli lasu w wysokości dwukrotnej wartości ściętego drzewa. Za nielegalne posiadanie broni ukarani zostali Franciszek Malinowski na 50 zł i Paweł Nobroni. Antoni Antoniewicz za uchylanie się od przeglądu Komisji Poborowej ukarany został 1 miesiącem aresztu.

Pomysłowy „antyfaszysta"

Chciał wyłudzić premię od włoskiego Tow. asekuracyjnego

W Smorgoniach, w zakładzie garbarskim Michała Aleksandrowicza wybuchł 12 bm. pożar, który strawił część zapasów kory do przeróbki skór.

Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez nocnego dozorcę. Wartość spalonej kory nieznaczna — 20 zł.

Tymczasem „pomysłowy" właściciel garbarni, wykorzystując sytuację, złożył fałszywe zameldowanie, że w czasie pożaru powstało uszkodzenie urządzenia garbarni, powodując straty równające się sumie 474 zł

Wszczęto dochodzenie, które wykazało, że przedmioty, podane przez Aleksandrowicza jako uszkodzone, wyszły z pożaru bez szwanku a ponadto, że są one zaasekurowane w prywatnym towarzystwie włoskim.

Aleksandrowicz przyznał się do fałszywego meldunku, podkreślając, że wprawdzie chciał w ten sposób otrzymać premię, ale... nie uważał tego za przestępstwo, ponieważ naraziłby na stratę inne państwo.

Dalsze dochodzenie w toku. (Zb)

Związki Zawodowe radzą

nad pożyczką przeciwlotniczą, wyborami do Rady Miejskiej i pochodem 1-majowym

Odbyła się onegdaj konferencja Komisji Okręgowej Klasowych Związków Zawodowych. Konferencja miała na celu omówienie trzech aktualnych obecnie spraw, a mianowicie pożyczki przeciwlotniczej, pochodu 1 majowego oraz sprawę wyborów.

W sprawie pożyczki zapadła uchwała wezwać wszystkie związki wchodzące w skład Okręgowej Komisji, aby przeprowadzili wśród robotników jaknajbardziej energiczną akcję za subskrybowaniem pożyczki przeciwlotniczej.

W kwestii pochodu 1 majowego zdecydowano urządzić wspólny pochód uliczny Związków Zawodowych łącznie z PPS i ZZZ.

O udzielenie zezwolenia na urządzenie pochodu interweniowała delegacja u p. starosty grodzkiego, który obiecał udzielić odpowiedzi w terminie 3-dniowym.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej zapadła uchwała opodatkowania każdego członka Związku sumą 10 groszy dla stworzenia specjalnego funduszu wyborczego oraz do przeprowadzenia najbardziej energicznej akcji agitacyjnej za wysuniętymi przez Blok Demokratyczny i PPS kandydatami.

Podobne zebranie z identycznym porządkiem obrad odbyło się również i w zawodowych związkach żydowskich. Na zebraniu tym również zapadły analogiczne uchwały.

Kino „Casino"

„Syn Frankensteine"

Film nawiązuje do poprzedniej serii filmów „frankensteinowskich".

Syn Frankensteina, obejmuje dziedzictwo ojca i kontynuuje jego pracę. Ojciec był uczonym, zapomocą elektrycznych wyładowań powołał w życie sztucznego człowieka, który niósł wszędzie śmierć i zniszczenie.

Syn uzdrawia to monstrum, ale ono zmienił swój charakter, jest jagnięciem w porównaniu do jego wyczynów we „Frankensteinie".

Sensu w tym filmie mało, dreszczyku grozy też nie wywołuje, jakby tego się należało spodziewać. Boris Karloff żadnej kreacji tu nie stworzył — to samo co przed tym.

Bela Lugosi jest tu chyba zbyteczny — wystarczy jednego „stracha".

Przeżyliśmy „Frankensteina", „Powrót Frankensteina", „Syn Frankensteina", oby nie było „wnuka".

Rysunkówka i PAT rehabilitują niedociągnięcia filmu. K.

RADIO

SOBOTA, dnia 22 kwietnia 1939 roku.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8,50 Czytanki wiejskie. 9,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Utwory wokalne w ukł. instrumentalnym. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Audycja życzeń dla dzieci słuchających radia w szkole w opr. Cioci Hali. 13,35 Utwory fortepianowe. 14.00 Przerwa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 Sylwetki kompozytorów polskich. 17,30 Telefon — pogadanka. 17,40 Audycja KKO. 17,44 Utwory Juliusza Massenet. 18,00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18,05 Sobótka speakera. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19 00 Budujmy silne lotnictwo. 19,20 Muzyka taneczna. 20,05 „Turandot" opera w 3 aktach G. Pucciniego. Ok. 20.40 W przerwie I: Audycje informacyjne. Ok. 22,00 W przerwie II: Fragm. z pow. Z. Nałkowskiej „Niecierpliwi". 23,00 Rezerwa programowa. 23 05 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,10 Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA BARANOWICKA.

SOBOTA, dnia 22.IV.1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8.20 Koncert poranny. 11,25 Muzyka. Gitara i skrzypce w muzyce jazzowej. 14,00 Muzyka. 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy „Na różnych instrumentach. 18,00 „Audycja dla młodzieży wiejskiej". 22,55 Rezerwa programowa. 23,05 Zakończenie programu.

Składajcie ofiary na FON

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Bogoburcy" — na przedstwieniu wieczornym!** Dziś, w sobotę dn. 22 kwietnia o godz. 20 „Bogoburcy" sztuka Jerzego Ostrowskiego w reżyserii dyr. Kielanowskiego.

— Jutro w niedziele dn. 23 bm. o g. 20 **„Mała Kitty i Wielka Polityka".**

— **Popołudniówka niedzielna!** Jutro, w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 16 Teatr Miejski na Pohulance gra wielce interesującą sztukę Jerzego Ostrowskiego pt. **„Bogoburcy"** w reżyserii dyr. Kielanowskego. Ceny popularne.

— **„Chopin na Złotej Wyspie" — koncert w Teatrze na Pohulance!** Dnia 25 kwietnia (we wtorek) o godz. 21 w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się jedyny koncert-wieczór: **„Chopin na Złotej Wyspie".** Henryk Sztompka w toku opowieści Witolda Hulewicza wykona 8 preludiów, Schrzo i Balladę, Mazurka e-moll i inne dzieła związane z pobytem Chopina na Majorce.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś „Cnotliwa Zuzanna", przezabawna operetka Gilberta z wielkim wdziękiem i talentem kreowana przez Janinę Kulczycką, której sekunduje cały doskonały zespół Teatru „Lutnia". Ceny zniżone.

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro o godz. 4,15 po cenach zniżonych grana będzie **„Cnotliwa Zuzanna".**

— **„Lyzistrata".** Jutro o g. 8,15 Janina Kulczycka wystąpi w swej świetnej kreacji w operetce **„Lyzistrata".**

— **10-lecie pracy scenicznej Janiny Kulczyckiej.** Utalentowana śpiewaczka Janina Kulczycka w dniu 6 maja obchodzić będzie 10-lecie swej pracy scenicznej. Artystka w dniu tym wystąpi w swej świetnej kreacji w operetce **„Orlow".**

— **„Gejsza".** Ciesząca się wielkim powodzeniem egzotyczna operetka Jonesa „Gejsza" ukaże się w poniedziałek najbliższy po cenach propagandowych.

Radiosłuchacze za okazaniem opłaconej karty abonamentowej korzystają ze specjalnych ulg biletowych



P A N | Ostatni dzień. Początek o godz. 2 ej.

Student z Oxfordu

W roli głównej **Robert TAYLOR** — Piękny kolor. nadprogram

Już w następnym programie: „BITWA NAD MARNĄ"

Reprezentacyjne kino **„CASINO"**

Początek o 2-ej. W jednym filmie 4-ch mistrzów maski: **Borys KARLOFF, Basil Rathorne, Bela Lugosi, Lionell Atwill**

Syn Frankensteina Film, który zdumiewa potęgą nastroju, siłą grozy, napięciem dramatycznym i niespotykan. realizmem

Nadprogram: **Dodatek kolorowy**

MARS | Dziś. Najświetniejsi komicy świata **Bracia MARX**

w najlepszej i najnowszej komedii p. t. **Panika w hotelu** Niezwykłe przygody trzech przyjaciół i ich 22 aktorów w niezapłaconym hotelu!

Kapitalne sytuacje, wzbudzające huragany śmiechu na widowni. Początek o g. 2-ej

---

OGNISKO | Dziś. Rewelacyjne arcydzieło filmowe

„Dzisiejsza miłość"

W roli głównej **Simone Simon**

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Motocykle setki, Rowery, Maszyny do pisania F. K. mała

Artykuły elektryczne i radiowe, wielki wybór instrumentów muzycznych, płyt i strun, aparaty kryształkowe na głośnik, maszyny do szycia

Poleca FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA **S. GIERASIMOWICZ**

Baranowicze, ul. Mickiewicza 5

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Zjednoczeni Rolnicy"

Baranowicze, ul. Wileńska 16 (róg Senatorskiej)

SKŁADY ZBOŻOWE — ul. Szosowa 220.
ELEWATOR ZBOŻOWY

zakupuje: w każdej ilości wszelkie zboża i ziemiopłody, jak: żyto, owies, jęczmień, grykę, peluszkę, wykę, siemię lniane, ziemniaki (kartofle), groch, słomę, siano i inne, płacąc najwyższe ceny:

dostarcza: wszelkie nasiona warzywne, pastewne, kwiatowe i zbóż siewnych, drzewka owocowe, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, jak: pługi, brony sprężynowe i polowe, kultywatory, siewniki, wialnie, sieczkarnie, młocarnie, kieraty, żniwiarki, kosiarki oraz części do nich.

Prowadzi sprzedaż cementu, wapna i innych materiałów budowlanych, jak: gwoździe, blacha, różne papy bitumiczne i zwykłe oraz różnego rodzaju galanteria rolnicza, jak: widły, łopaty, grable, kosy itd. **Załatwia prędko i akuratnie**

ROWERY

czołowych marek, oraz części





ODBIORNIKI RADIOWE **„KORONA"** w wielkim wyborze poleca firma

D. WAJMAN

Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81.

Duży wybór najmodniejszych **żyrandoli,** lamp biurowych i gabinetowych, oraz grzejników.

Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

HELIOS | Dziś. Największa atrakcja doby obecnej. Panika na morzu Śródziemnym **„ALARM"**

Mówiony i śpiewany w 3-ch językach. — Pierre Fresnay, Rolf Vanka, Kim Peacock, Nadine Vogel. — Film o akcentach mocniejszych niż „Towarzysze broni". Najsilniejszy węzeł braterstwa narodów. Nadprogram: **Atrakcja kolorowa i aktualności.**

Chrześcijańskie kino **ŚWIATOWID** | Przemiła, obfitująca w doskonały humor i melodyjne piosenki komedia polska **Zapomniana melodia**

W rolach głównych: **Grossówna, Andrzejewska, Fertner, Żabczyński i Znicz**

Początki seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2 | Dziś. Największy film wszystkich czasów p. t.

„Przygody Robin Hooda"

Nadprogram: DODATKI. Początek o g. 4-ej, w niedz. i św. o g. 2-ej

---

Sygnatura: Km. 724/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Adam Wysocki, mający kancelarię w Mołodecznie (lokal Sądu Gr.) na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 maja 1939 r. o godz. 7 w Olechnowiczach, gm. Kraśne n/Uszą odbędzie się 1. licytacja ruchomości, należących do funduszu zmarłej Birgirowej Zofii, składających się z domu mieszkalnego o 9 pokojach, o wymiarach 19 mtr $\times$ 8 mtr $\times$ 4 mtr, oszacowanych na łączną sumę zł 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 kwietnia 1939 r.

Komornik
Adam Wysocki.

Sygnatura: Km. 223/39.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Adam Wysocki, mający kancelarię w Mołodecznie (lokal Sądu Gr.) na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1939 r. o godz. 10 w Mołodecznie, przy ul. Kościuszki odbędzie się 1. licytacja ruchomości, należących do Januszajtisa Antoniego, składających się z tytoniu: machorka przednia 70 kg, oszacowanych na łączną sumę zł 840.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 kwietnia 1939 r.

Komornik
Adam Wysocki.

RÓŻNE

BEZ ryzyka pod gwarancją wygrasz na loterii. Nie załączać znaczków!!! Nowe życie, dobrobyt osiągniesz nadsyłając zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini", Kraków, Skrytka 652.

DNIA 20 BM. została zgubiona w dorożce teczka z zawartością kwitariusza rozchodowego, plombownicy i nożyczek. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem 10 zł do Spółdzielni Handl. „Rolnik" (Żeligowskiego 3, tel. 3-32).

ZGUBIONO dn. 15.IV w nocy srebrnego lisa z dorożki: Zwierzyniecki Most, Mickiewicza, Wileńska, Zygmuntowska. Uczciwemu znalazcy wynagrodzenie duże. Zygmuntowska 12 m. 2.

DZIERŻAWCA BUFETU Klubu Urzędn. Państw. w Szczuczynie do odstąpienia. Warunki do omówienia. Kolesińska, Szczuczyn Nowogr. Mickiewicza 12.

PRZY CIERPIENIACH wątroby, żołądka, kiszek, nerek, stosuje się Sok Świętojańskiego Ziela, Magistra Edwarda Gobieca. Sprzedaż Apteki. Skład Główny Warszawa — Miodowa 14.



GRUZLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze **„Balsam Trikolan — Age"** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.



Baranowicze, Szeptyckiego 24, tel. 280.
w firmie B. MITROPOLITAŃSKI,
Demonstracja i sprzedaż

LEKARZE

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DR. MED.
L. Chołemowa
Choroby skórne i weneryczne
POWRÓCIŁA
przyjmuje 3—5. — Zawalna 22, tel. 3-83.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM letnisko przystosowane na zimę nad Wilią koło przystanku Santoka. Szczegóły: Ciasna 3—5 godz. 2—5.

Wózki dziecięce „SPORT" są praktyczne i tanie

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—" róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

LOKALE

Potrzebny lokal, składający się z 13—16 dużych pokojów pod biuro. Zgłoszenia do Administracji „K. W.".

PRACA

BARDZO ENERGICZNY i doświadczony zarządzający, przyjmie pod zarząd lub dzierżawę dom, gwarantując wyzyskanie dochodowości w 100%. Zgłoszenia do Administracji „K. W." pod „Renta".

POTRZEBNA mamka, młoda, zdrowa. Zgłosić się na Makową 13—3, godz. 10—11 rano i 4—6 po południu.

MIERNICZY lub technik innej pokrewnej specjalności obznajomiony z pomiarami gruntów potrzebny. Oferty do „Kurjera Wileńskiego" dla „Geodety".

POSZUKUJEMY zdolnych agentów na wynagrodzenie prowizyjne. Zgłosz. do Adm. „K. W." w godz. 10—12.

PRZYJMĘ ucznia do nauki tapicerskiej. Kraków, Długa 10.

ELEKTROMECHANIK koncesjonowany Fabiszewski Tadeusz, ul. Zarzecze 10/11. Urządzenia: instalacyj elektrycznych, oświetlenia, siły, dzwonków, naprawy motorów i aparatów. Prace wykonuje z fachową dokładnością, ceny niskie.

SIOSTRA-pielęgniarka (b. studentka medycyny). Zastrzyki, bańki, masaż, pijawki, kateteryzacja. Wilno, ulica Portowa 6 m. 1 wejście frontowe drugie piętro — Kreniowa.

POSZUKUJĘ posady wychowawczyni do dzieci w mieście lub na wyjazd. Oferty: ul. Konarskiego 8a m. 1.

WSPÓLNICZKI: inteligentnej, niezależnej, poszukuję, do założenia zakładu krawieckiego. Wykształcenie zawodowe obojętne. Oferty skierować do Redakcji „Kurjera Wileńskiego" dla mistrza I. K.

NOWOGRODZKIE

DOKTÓR, spec. chorób uszu, nosa i gardła przyjmuje **chorych w Nowogródku** w niedzielę dnia 23 kwietnia w domu Pereseckiego, róg Zamkowej i Wielkiego Rynku.

LIDZKIE

POTRZEBNY kucharz, względnie wykwalifikowana kucharka oraz dziewczyna do pomocy na kuchni do Kasyna Podoficerskiego Pułku Strzelców Kowieńskich w Lidzie. Zgłoszenia natychmiast. Warunki do omówienia na miejscu.

Kino „APOLLO" w Baranowiczach

Dziś. Najwspanialsze arcydzieło świata

Marja Antonina

W rolach główn. największe gwiazdy Ameryki

Kino-Teatr „PAN" w Baranowiczach

Dziś. Potężny przebój prod. polskiej wg słynnej pow. Dołęgi-Mostowicza

Doktor MUREK

W roli gł. FRANC. BRODNIEWICZ, J. Andrzejewska, Ina Benita i in.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieck — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno I Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck. Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Redaktor odp. E. Kotlarewskiego, Wileńska